Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.11 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 279. BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 grudnia 1926 roku. Rok XX.

Dążmy do celu!

W artykule „Poezja i Polityka“ powiedział p. Michał Łempicki kilka prawd z przedziwną prostotą i szczerością. Można spokojnie domknąć oczu i pisać się na nie w całej rozciągłości: „Każdy okres w dziejach narodu musi mieć swój cel i ideał“. Jest nim przedewszystkiem **„Posłannictwo dziejowe Polski“.** Do wodzów społeczeństwa należy wskazać mu drogi przeznaczenia, wytknąć przyszłośc i poprowadzić w kraje chwil wyśnionych. Tak, dziś stąpamy w próżni. Dawne ideały, wysiłki wyzwoleńcze, wyryły się na kartach przeszłości i pozostają w nich ogniwem w łańcuchu historji, natomiast ich miejsce zajęła pustka i **oczekiwanie czegoś nowego,** owej silnej, zdrowej kory życia, owego fluidu, wypełniającego krew obiegową zbiorowisk. Bez posłannictwa żadna nacja istnieć nie może, a jeżeli istnieje, musi skarleć, zwyrodnieć i iść ku zagładzie. Byle to nie były tylko mrzonki i oderwane nieuchwytności.

W okresie ogromnego ucisku i okucia w kajdany, dusza udręczona i zamulona niewolą, szukała oddechu, wyzwolenia się z kaźni we wzlotach w szlaki górne i oparła się o mesjanizm Towiańskiego, wcielony w twórczość naszych wieszczów. Wspaniała złuda i symbolistyka, przekonywanie umęczonych ziomków, że Opatrzność powołała ich do odkupienia grzechów innych narodów, niewątpliwie przyczyniły się do noszenia krzyża z pewną pokorą religijną i namaszczeniem, jednak wytrąciły nieszczęsnych równocześnie z dróg naprawdę trzeźwej, spokojnej działalności. Wypić zaś do dna kielich cykuty i wziąć włosiennicę pokutniczą na siebie, nie oznacza jeszcze spełniać zadania na ziemi. Najświetniej grymas bólu naszego, grymas wykrzywiający usta w rozpacz uchwyciło malarstwo Grottgera, zdolne ruszyć i wzruszyć serce kamienne. Umieliśmy niewątpliwie zadziwiać głębią cierpienia, ale nie hartem. Posłannictwo zaś Polski nowoczesnej nie powinno być mimozą wrażliwą, żyjącą z dnia na dzień, ale wielką na kowadle dzisiejszości sklepaną linją przewodnią, linją nieugiętą, jasną bez żadnych spaczeń i gzygzaków.

Przecież Polska miała swoje wyraźne cele. Za Piastów, gdy dopiero wstawała z pieluch, cementowała się na wewnątrz, przechodziła przez gehennę dzielnicowego rozszarpania, walk i ambicyj pojedyńczych dynastów, aż wreszcie obręcz w rękach Łokietka i Kazimierza Wielkiego zdołała ją spoić w całość prześwietnie zestrojoną. Poza słupami granicznemi wiedziało państwo dokąd zmierza. Stawienie odporu Niemcom, wyzwolenie się z pod ich przewagi, rozszerzanie się ku wschodowi, aby zagarnąć pod sferę wpływów moralnych Ruś, być między nią a zachodem pośrednikiem w krzewieniu zdobyczy umysłowości ludzkiej, kultury i urządzeń. To, co wzięła od Cystersów z Liège, od Benedyktynów i Czechów z orszaku Dąbrówki, z odsetkami oddawała na zadnieprskich i zasańskich rubieżach. Po wygaśnięciu Piastów i wprowadzeniu na tron Jagiellonów przesuwa się szkło w kalejdoskopie i nowy wyłania się obraz. Polska wciska się coraz dalej ku wschodowi, niesie cywilizację łacińską w ostępy Lietuwy, spełnia misję apostolską i oświatową, rozprzestrzeniając zarazem mocarstwowość i gotując się do odegrania potężnej roli na rozstajach między dwiema cywilizacjami: łacińską i bizantyńską. Aż, wreszcie wspina się na płaszczyzny świetności i tężyzny, osadza płonki Jagiellońskie na tronach czeskim i węgierskim, staje się czynnikiem rozstrzygającym w Europie środkowej, ma możność promieniowania i przenikania w strony wielkiego księstwa moskiewskiego.

Z wymarciem Jagiellonów program nie kurczy się. Batory, nawet Zygmunt III prą gwałtem na wschód, i pozostawiają w dziedzictwie Sobieskiemu zagmatwany problem turecki. Z olbrzymią szkodą zaniedbania kresów zachodnich i niedopuszczenia do rozrostu Brandenburgji, przeciął Sobieski węzeł gordyjski pod Wiedniem, zdusił osmanizm, ocalił cywilizację chrześcijańską i w ten sposób uzewnętrznił miarę najwyższego poświęcenia polskiego w obronie ideologji i ideałów, nie szukających wyłącznie korzyści. Wszystko to były czyny i programy aż do chwili upadku, wszystko wytyczne i wskazania na szeroką miarę. Nawet w polityce wewnętrznej wyłączona niemal przypadkowość. Po Piastowskiej konsolidacji państwa, po uposażeniu mieszczaństwa i obwarowaniu stanu wolnych kmieci pod protekcją królów, nastąpiły okresy załamywania się Polski demokratycznej wzorem zachodu, szlachta starła wolności chłopskie i wolności mieszczan, ale dążyła zarazem do wytworzenia ustroju w ramach parlamentarnych, szła zatem narówni z Anglją, chociaż wybujałość i pożądliwość „królewiąt“ magnackich zamiast udoskonalić formy konstytucyjne, uczyniła z nich kolebę anarchji. W każdym razie była myśl, było zdrowie w zamiarze, były zawrotne nawet i wspaniałe poczęcia, gdy w złotym wieku literatury Polska tworzyła basen dla wulkanicznych umysłowych wstrząsów.

Co dzisiaj? Mierzwa! Zaczęło się budowanie przez budowniczych z nieprawdopodobnego wydarzenia, przez partactwo, niechlujstwo, złą wolę i wkładanie ręki do cudzej kieszeni. Zdmuchnięto błyskawicznie szybko dawniejsze świętości i uczucia bez sprawienia im nawet skromnego pogrzebu, jakby orkan przeszedł po przestrzeni polskiej i wszystko wyrwał z konarami. Nie wyrwał dlatego, że było nieużyteczne, zblakłe i do niczego, ale w niepamięci uszanowania wartości, nie dającej się przetopić w tyglu na srebrniki. Słusznie powiedział Dmowski, że nastąpił rozbiór Polski, tym razem przez Polaków! Ludzkość i narody nie mogą żyć tylko łapczywością, nabijaniem kies i obgryzaniem dobrych kości, nie mogą tuczyć się przeważnie krzywdą bezbronnych i oddechać asafetydą, nie tlenem błogosławionym, unoszącym je w blaski, w przestworza marzeń i najszlachetniejszych podniet. Polska, cementowana ręką partactwa nie zdobyła się przez osiem lat wskrzeszonej samoistności ani na program państwowy wewnętrzny ani zewnętrzny, i ciągle jeszcze przypomina owego szlachcica z dobrego „illo tempore“, który kładzie się spać mimo okrutnych nieporządków na folwarku, pocieszając się myślą, że „jakoś to będzie“, choćby naokół gniło i pleśniało. W tem tkwi tragedja nasza. Byt czysto dojutrzkowski, żadnego wykresu mocnego i rozumnego, omdlewanie wobec czynu, odkładanie, słowem bezkrwistość. A, program wewnętrzny łączy się ściśle z zewnętrznym, gdyż tylko państwo spojone, ugruntowane i dokładnie zmontowane jest w stanie przeprowadzić swoją wolę, swoje chcenia i wytrwale dążyć do celu. Inaczej wszystkie jego groźby, gesty, słowa, zamieniają się w pantominę, w pozę i kończą się przegraną. Położenie nasze w kraju zabija politykę zagrani-

Nota polska do Niemiec.

Protest przeciw deklaracji parlamentu niemieckiego w sprawie Śląska.

Warszawa, 1. 12. (PAT) W dniu 30 listopada poseł polski w Berlinie złożył **rządowi niemieckiemu notę,** zawierającą **protest rządu polskiego przeciwko deklaracji,** wygłoszonej przez posła Enningera w imieniu stronnictw rządowych w parlamencie **niemieckim** w dniu 23 listopada b. r. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na **terenie województwa śląskiego.** Nota konstatuje, że deklaracja ta zawiera ze strony powyższej partji ocenę wyborów oraz **krytykę postepowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzplitej,** dalej stwierdza, że deklaracja zajmuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce, że zawiera zwrot, w którym stronnictwa te zwracają się z **podziękowaniem do wyborców** którzy **głosowali na listy niemieckie.** Nota wskazuje na to, że manifestacja ta miała miejsce w obecności przedstawicieli rządu i ocenia to postępowanie jako **mieszanie się do spraw wewnętrznych** obcego państwa, co jest sprzeczne z uchwałami międzynarodowemi i musi wywołać w opinji obu krajów niepożądane **skutki** z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.

Na złodzieju czapka gore...

Niemcy w obawie o zrabowane ziemie polskie.

Królewiec, 1. 12. (PAT) „Königsberger Allgemeine Ztg.“ donosi, że fundusz, przeznaczony na podtrzymanie niemczyzny we wschodnich prowincjach Niemiec został znów powiększony, a mianowicie z 32 milj. na 41 milj. marek. Przeszło 3 miljony przyznano Śląskowi, 1 milj. dla marchji wschodniej i 5 milj. na rzecz optantów niemieckich w Polsce.

Cziczerin w Berlinie.

Czy Niemcy sowietami chcą zastraszyć mocarstwa?

Berlin, 1. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 9.30 wieczorem przybył tu rosyjski komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, oczekiwany na dworcu przez przedstawicieli niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz ambasady rosyjskiej w Berlinie. Cziczerin zamieszkał w tutejszej ambasadzie sowieckiej. Cały dzisiejszy ranek poświęcił on składaniu **wizyt oficjalnych.** Jutro wydaje min. Stresemann śniadanie na cześć sowieckiego gościa. W przyjęciu tem weźmie również udział kanclerz Rzeszy dr. Marx. Wbre wpierwotnej zapowiedzi, iż Cziczerin zabawi tylko jeden dzień, poczem niezwłocznie uda się w dalszą drogę do Frankfurtu nad Menem, prasa dzisiejsza dowiaduje się, że pobyt sowieckiego komisarza spraw zagr. w Berlinie **potrwa 3 do 6 dni.** W tym czasie ma on **odbyć szereg konferencji politycznych,** m. in. z min. Stresemannem, z którym omawiać będzie zarówno sprawy polityczne, jak i szereg aktualnych zagadnień gospodarczych między Rosją a Niemcami, a przedewszystkiem sprawę **tranzytu niemieckiego przez Polskę.** Prasa berlińska delikatnie zaznacza, że Cziczerin interesuje się **żywo kwestjami,** będącemi przedmiotem rokowań między **gabinetami Anglji, Francji, Włoch i Niemiec,** jak również przebiegiem **obrad genewskich** oraz, że ma on zamiar wszcząć w czasie swego pobytu w Niemczech **rokowania dyplomatyczne z Paryżem,** celem przygotowania **spotkania z Briandem.** W tutejszych kołach parlamentarnych przypuszczają, że Cziczerin oczekuje obecnie tylko spotkania między Chamberlainem a Briandem w Paryżu, aby móc się wypowiedzieć na temat bieżących zagadnień polityki europejskiej. W związku z powyższemi kombinacjami nacjonalistyczna „Nachtausgabe“, czyniąc aluzje do ostatniego przemówienia Brianda, wyraża żywe niezadowolenie ze stanowiska francuskiego kierownika polityki zagranicznej w sprawie zniesienia kontroli wojskowej nad Niemcami, nazywając je nie wystarczającem i ponawia swą groźbę co do **możliwości zerwania** ze **strony Niemiec rokowań z Francją** w sprawie kontroli oraz porozumienia na podstawie programu w Thoiry.

czną. Dotychczasowe poczynania w tej dziedzinie były ruchem, kierowanym obcą ręką lub usiłowaniem rocznego dzieciaka, próbującego samodzielnego chodu. Winą tego niemowlęctwa jest niewątpliwie bezpłodność urzędu spraw zagranicznych, brak linji i celu, nieumiejętność objęcia zawikłanych konjunktur, ale także — i to w znacznej mierze — chaos w ścianach domowych. Trzeba istotnie człowieka niezwykłego, aby z kompasem w dłoni umiał kres położyć przypadkowości i zamienić ją na program wieloletni, wykonywany następnie przez pokolenia. Kto uzna tę prawdę zrozumie natychmiast, że w duszy społeczeństwa drzemie tęsknota uświadomiona czy nieuświadomiona za porzuceniem snów jednej nocy i oddaniem się czemuś ustalonemu i prowadzącemu z zaduchu dzisiejszości do twórczych czynów. I stąd nastroje wyczekiwania i gotowość zszeregowania się pod jedną komendą znacznie potężniejsza, niż ludziom się zdaje. „Niech djabeł robi, byle zrobił“ — mówi nieraz prosty człowiek, ale w rzeczywistości chodzi o głosiciela światła i wykonawcę wielkich przeznaczeń. „Czarowna wizja przyszłości“, o której wspomina Łempicki, przyjdzie z programem realnym, z krwi i kości rasowym, z programem wyprowadzenia Rzeczypospolitej na szerokie gościńce.

Warszawa, w grudniu 1926.

W. K.

Kronika telegraficzna.

Ziemianie zerwali rokowania z robotnikami.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu toczyły się rokowania między związkiem zawodowym robotników rolnych, a związkiem ziemian o umowę zbiorową w rolnictwie. Rokowania w pełnym toku zostały przez ziemian zerwane.

Powołanie rady finansowej.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) W najbliższym czasie Prezydent Rzeczypospolitej podpisze dekret o powołaniu do życia rady finansowej jako instytucji opinjodawczej przy Ministerstwie Skarbu. Rada składać się będzie z 10 członków, których mandaty trwać będą 3 lata. Do rady wejść mają: bankier Szereszewski; posłowie: Byrka, Łypacewicz, Michalski i szereg finansistów.

Jeden z Kemmererowców wraca, aby amerykanizować Polskę.

(AW). W roku 1927 przybywa ponownie do Polski członek misji prof. Kemmerera p. Clark, który otrzymał od szeregu przedsiębiorstw prywatnych propozycję zreorganizowania ich na zasadach amerykańskich.

„Centralne warsztaty kolejowe.“

Warszawa, 2. 12 (AW). W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy fabryki „Wagon“ w Ostrowie. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości fakt sprzedaży rządowi za cenę 5,7 miljona fr. szwajcarskich, płatnych w 12 ratach kwartalnych przedsiębiorstwa sp. akc. „Wagon“, które to przedsiębiorstwo zostało zamienione na centralne warsztaty kolejowe w Polsce.

18. XII. uruchomienie polskiej żeglugi w Gdyni.

(AW). Jak się dowiadujemy oficjalna uroczystość uruchomienia polskiej linji żeglugi w Gdyni została naznaczoną na dzień 18 grudnia. Z ramienia rządu udaje się do Gdyni minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Czy rząd zrobi wielkie głupstwo?

Byłoby niem rozwiązanie Sejmu na tle zatargu o dekret kagańcowy.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Pisma warszawskie donoszą, że rząd zastanawia się nad ewentualnem rozwiązaniem sejmu, w razie odrzucenia dekretu prasowego wniesionego do laski marszałkowskiej w ubiegłym tygodniu. Wybory odbyłyby się w przeciągu 3 miesięcy na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Rozstrzygnięcie ma zapaść w przyszłym tygodniu.

*

Gdyby rząd właśnie z powodu zatargu o tę sprawę Sejm rozwiązał, zrobiłby **bardzo wielkie głupstwo**. Opinja stanęłaby bowiem po stronie Sejmu, który pod koniec swego żywota wystąpiłby we wdzięcznej roli obrońcy zasad demokratycznych gwałconych przez rząd.

Szykuje się podwyżka poborów dla urzędników.

Sprawa ta 8 grudnia zostanie załatwioną na posiedzeniu Rady Ministrów.

Warszawa, 1. 12. PAT. Wobec tego, że rząd już od listopada br. wypłaca pracownikom państwowym specjalny dodatek do uposażeń w charakterze na razie zasiłków, dodatek ten zamierza wypłacać dalej. Ponieważ zarówno forma prawna tego dodatku, jak i budżetowa nie była dotychczas ustalona, odbyła się dziś w Prezydjum Rady Ministrów konferencja prezesa sejmowej komisji bużetowej p. Rymara z wicepremjerem p. Bartlem z min. skarbu p. Czechowiczem i dyrekorem departamentu budżetowego p. Grodzyńskim celem ustalenia formuły załatwienia tego zagadnienia na terenie sejmowym. Ustalono, iż rząd uwzlgędni podwyżkę płac urzędników w prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1927 r. i wskaże źródła pokrycia. Normy, ustalone w prowizorjum budżetowem będą podstawą do obliczenia paragrafów, obejmujących wydatki osobowe czyli uposażenia w budżecie na rok 1927—28. Sprawa ta będzie ostatecznie ustalona w łonie rządu dn. 8 grudnia na posiedzeniu Rady Ministrów, poczem bezpośrednio wpłynie do Sejmu. Do tego czasu również minister skarbu ma ostatecznie ustalić źródło pokrycia i wysokość dodatku do uposażeń.

Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania w ordynacji wyborczej do miast.

O racjonalne zużytkowanie sił urzędniczych w stanie nieczynnym.

Warszawa, 1. 12. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna w dn. 1 grudnia rozpoczęła obrady nad projektem ordynacji wyborczej do miast. Referent pos. Jaworowski (PPS.) zalecił przyjęcie tekstu, uchwalonego przez komisję w pierwszem czytaniu i wskazał na kwestje sporne, do których zalicza: 1) kwestję składu komisji, 2) czy każde miasto ma stanowić okręg wyborczy, czy też, jak proponuje ZLN., podzielić miasta na okręgi z tem, że cyfra ich ma się wahać od 5 do 12, oczywiście przy proporcjonalnym rozkładzie mandatów radzieckich. W głosowaniu komisja przyjęła art. 1 projektu ordynacji, zawierający zasadę pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania do rad miejskich. Resztę spornych artykułów odesłano do podkomisji. Jako punkt drugi porządku obrad komisji był wniosek ZLN. o nowelizacji art. 50 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Wnioskodawcy proponują, aby urzędnicy państwowi, postawieni w stan nieczynny, o ile nie wysłużyli lat, potrzebnych do uzyskania emerytury, a posiadają odpowiednie kwalifikacji, byli zużytkowani w służbie państwowej, a nie przedwcześnie spensjonowani. Przedstawiciel rządu prosił o odroczenie obrad nad tym punktem ze względu na to, że sprawa ta jest wielkiej wagi dla rządu, i rząd pragnie wobec niej zająć stanowisko. Zgodnie z tem żądaniem obrady nad tym punktem odroczono do posiedzenia czwartkowego.

Włochy otrzymają kolonję angielską Kenya.

Paryż, 1. 12. Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Rzymu, że na konferencji między Chamberlainem i Briandem omówiona zostanie sprawa **oddania Włochom angielskiej kolonji Kenya**. Oddanie to zatwierdzone zostanie specjalnym traktatem zabezpieczającym interesy angielskie w tej kolonji. W ten sposób Włochy zdobędą nowe tereny dla swojej emigracji. Statut Kenya będzie miał formę mandatu, nadanego Włochom przez Ligę Narodów.

Uwaga Redakcji. Kenia nazwana tak od szczytu 5520 mtr. wysokiego obejmuje 644 400 km². czyli więcej niż Francja lub Niemcy, ma natomiast tylko 2½ miljona mieszkańców w tem 36 000 Hindusów i Arabów, a 10.000 europejczyków. — Kenia leży nad Oceanem Indyjskim pomiędzy rzekami Umba i Juba, na zachodzie aż po jeziora Victoria Nyanza i Uganda. Na północy od Kenia leży Włoska Somalja. Obszar Kenia nosi nazwę tę dopiero od roku 1920, przedtem nazywano go Protektoratem Wschodniej Afryki. Dlatego nawet na nowych mapach trudno go znaleść.

Zbrojna akcja mocarstw europejskich w Chinach.

Londyn, 2. 12. (AW.) Wiadomości nadchodzące z Chin brzmią coraz groźniej. Nadchodzą telegramy, iż oddziały wojskowe mocarstw zmuszone zostały do wyladowania. Pod miastem **Hankou skoncentrowała się flota angielska, francuska i amerykańska**. Przewiduje się, że w najbliższym czasie rozpocznie się tam wspólna akcja międzynarodowa. Również położenie w Szanghaju i na południu od tego miasta jest bardzo poważne. Na skutek wzmożenia agitacji sowieckiej, idącej od Kantonu oraz sytuacji, wytworzonej świeża dymisją rządu pekińskiego, oczekuje się ostatecznej walki wzdłuż rzeki Jang Tse między północnemi a południowemi Chinami.

Awantury w sejmie gdańskim.

Gdańsk, 2. 12. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego w czasie omawiania sprawy zasiłków dla bezrobotnych doszło do ponownych awantur. Komuniści postawili wniosek, ażeby na koszt senatu natychmiast powrócili do Gdańska emigranci gdańscy w Argentynie. W tym czasie odbyła się przed gmachem sejmu tłumna demonstracja rodzin emigrantów, przyczem posłanka komunistyczna Kraeft usiłowała wtargnąć na salę obrad na czele kilkudziesięciu kobiet. Atak ten został powstrzymany przez posłów.

Ministerstwo Reichswehry okłamało parlament.

Berlin, 1. 12 (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu skreślono, mimo opozycji niemieckiej partji ludowej i niemiecko narodowych pozycję w budżecie Reichswehry, przeznaczone dla sił nadetatowych, przyczem doszło do incydentu. Sprawozdawca parlamentarny w komisji dla spraw Reichswehry, socjalista Stücklon wystąpił z zarzutem, że ministerstwo Reichswehry podało mu nieścisłe sumy, wydane na zakup karabinów, skutkiem czego parlament został fałszywie poinformowany. Niemiecko-narodowi stanęli w obronie Reichswehry.

Nieudany zamach na Primo de Riverę.

Madryt, 1. 12 (PAT). Policja aresztowała tu pewnego anarchistę, który przygotował zamach na Primo de Riverę oraz na ministra spraw wewn. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono kilka bomb.

Królowa rumuńska w Paryżu.

Paryż, 1. 12. (PAT) Królowa Marja przybyła tu wczoraj wieczorem.

Wielki pożar filmów.

Budapeszt, 1. 12. (PAT) W wytwórni filmów „Fenament“ przy ul. Ludwika Kossutha wybuchł dziś pożar. Ofiarą płomieni padł cały budynek. Spłonęło 6 centnarów filmów. Wiele osób odniosło rany.

Bank Polski płacił dnia 2. XII. za:

dolary amerykańskie	8,95—8 96
funtyszterlingów	43 58
franki szwajcarskie	173 20
franki francuskie	32.50
marki niemieckie	213.25
guldeny gdańskie	172 89
szylingi austrjackie	126 60
korony czeskie	26.58

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 2 grudnia 1926 roku na 5 złotych, 98,16 groszy.

Ceduła urzędowa z 1 grudnia 1926.

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4 Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 67— (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6,65 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,30 — (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,50 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	3,50
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	5,50—5,75

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję).

Brzeski-Auto I—III	2,50
Cegielski H. I—em	—15.00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Unja“ daw Ventzke I—III em	—6.35
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,60

Tendencja: Bez zmiany

Wpierw rozbrojenie Niemiec a potem zniesienie kontroli aljanckiej.

Sprawa fortyfikacji nad granicą Polski — Francja żąda ich zniesienia, Anglja nie nalega.

Berlin, 1. 12. (Pat.) Brukselski przedstawiciel „Socialistischer Presse-Dienst" dowiaduje się następujących szczegółów o rokowaniach międzysojuszniczych w sprawie **kontroli wojskowej w Niemczech**. Na pierwszym planie znajduje się **żądanie rozbrojenia, które Niemcy będą musiały przeprowadzić**, zanim jeszcze nastąpi wycofanie komisji kontrolnej. Londyn i Paryż nie dopuszczą do uwzględnienia sprzeciwów niemieckich co do przymusowej sprzedaży objętych listą objektów wojskowych. Zarówno Francja, jak i Anglja domagają się zupełnie jasnego sformułowania zakazu fabrykacji materjałów wojennych na terenie Rzeszy i to nietylko fabrykacji samej amunicji, lecz i maszyn, służących do jej wyrobu, wychodząc z założenia, że **tolerowanie przemysłu wojennego w Niemczech** godziłoby w interesy pokoju europejskiego. Korespondent utrzymuje w dalszym ciągu, że różnice zdań między zatrzymaniami rządu francuskiego i angielskiego dotyczą jedynie sprawy **niemieckich fortyfikacji na wschodnich kresach**. Według opinji korespondenta **Francja domaga się bezwarunkowo ich zniesienia**, podczas gdy zdaniem **Anglji** tego rodzaju żądania nie wchodzą w zakres przyjętych przez Niemcy warunków rozbrojeniowych. Francja pozatem uważa, że prawo inwestygacyjne Ligi Narodów musi być **dokładnie określone i opisane**, zanim jeszcze komisja kontroli wojskowej zostanie z Niemiec odwołana. Interregnum między działaniem tych dwu systemów kontroli Francja uważa za niebezpieczne. **O opróżnieniu Nadrenji rząd francuski nie chce słyszeć**, dopóki Francja nie uzyska gwarancji pewności co do **spłaty obligacji kolejowych**. Paryż byłby skłonny do udzielenia pewnych ulg w tym kierunku, jednakże przed ostatecznym opróżnieniem terenów okupowanych.

Przedwczesna była radość niemiecka.

Briand o przyjaźni francusko-włoskiej. — Francja żąda gwarancji od Niemiec.

Paryż, 1. 12. (PAT) Podczas dyskusji w izbie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos Briand, podkreślając, że w przeciwieństwie do zapewnień komunistów izba nie domagała się nigdy **ewakuacji** Syrji, natomiast powzięła postanowienia wręcz odmienne. Francja — mówił Briand — zamierza wprowadzić **w Syrji ustrój liberalny**. Omawiając położenie **w Chinach**, Briand stwierdził, że władze francuskie podjęły tam akcję stopniową i pełną rozwagi, zachowując solidarność międzynarodową i czuwając bacznie nad wypadkami. Nawiązując do niedawnych zajść francusko-włoskich, Briand oświadczył: **Kochamy Włochy**, które mają niezaprzeczalne prawo wybrania sobie formy rządów i mają również prawo podlegać **napadom złego humoru** są jednakże chwile, w których należy się powstrzymać. Nasz ambasador otrzymał zadośćuczynienie i **dobre stosunki zostały przywrócone**. Włochy uznają, że ich rodzinne zamieszki poszły zbyt daleko i winny się zakończyć. Oba kraje powołane są do życia w dobrych stosunkach. W danej chwili — mówił Briand — wszystkie wysiłki winny być skierowane ku ustaleniu trwałego pokoju w Europie, lecz bez zbliżenia francusko-niemieckiego nie będzie trwałego pokoju. Fakt, że **Niemcy podpisały dobrowolnie układ w Locarno**, który uznaje nasze granice i wyrzekły się stosowania siły przy załatwianiu możliwych zatargów **nie jest sprawą podrzędną**. Francja dała przykład dla zachęcenia innych narodów do zawierania układów rozjemczych. Czasem taka rozmowa, jak w Thoiry, może spowodować **zmianę sytuacji między Francją i Niemcami**. Najważniejszem jest obustronna dobra wola, lecz Francja chce mieć istotne **gwarancje pokojowe**. W dalszym ciągu swego przemówienia Briand oświadczył, że jego zdaniem **zagadnienie bezpieczeństwa** winno być załatwione przedewszystkiem. Do czasów Locarna Francja wielokrotnie uczyniła zadość życzeniom Rzeszy. W zakończeniu Briand oświadczył, że wobec zlikwidowania (?) komisji kontrolnej i zastąpienia (?) jej działalności przez działalność Ligi Narodów, bezpieczeństwo Francji nie tylko się nie zmniejszyło, lecz przeciwnie, zostało zwiększone. Przemówienie Brianda przyjęte zostało przez izbę oklaskami.

* * *

(Uwaga Redakcji: O fakcie zniesienia koalicyjnej komisji kontroli w Niemczech i zastąpieniem jej przez podobną Komisję Ligi Narodów nie wiadomo. Sprawa ta na razie jest projektem.)

Trochę liryki.

Czytam w twych oczach jakieś oskarżenie,
Twój wzrok tak rani, niby ostrze dzid,
Na nasze szczęście padły nagle cienie,
W naszą piosenkę zaplątał się zgrzyt.

Słowa i czyny swe przebiegam w skrócie,
Przesuwam w myślach swoich dzień za dniem
Że zawiniłem mówi mi przeczucie,
Ale dokładnie jeszcze nie wiem w czem.

Czy w sen kapryśny zaraz po północy
Jakaś się obca zaplątała twarz,
A zabić wizji ja nie miałem mocy
Bo spało serce, ta najlepsza straż!

Czy o twe ciało prowadziłem targi,
Walcząc jak Shyllok o najmniejszy kęs,
Czy zbyt zuchwałe były moje wargi?
Zbyt głodne oczy bez przymkniętych rzęs?

Czy pijąc miłość dziko i bezmiernie,
Będąc pijany swem szczęściem jak bóg,
Trąciłem nogą niebacznie o ciernie,
Które ci ścielą się u życia dróg?

Że jestem winny — wyznaję w pokorze,
Czekam na wyrok niemy i bez łez,
Zgryzota weszła w moje ciche łoże,
Smutek się włóczy za mną niby pies.

Na gilotynę zasądź mnie, kochana,
Karę z twej ręki ja przyjmę bez skarg,
Ma głowa spada już na twe kolana,
Najsłodszy kacie—daj mi pić z twych warg!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Statystyka talentów.

Jeżeli wiara w skuteczność reglamentacji, statystyk, norm itd w komunistycznej Rosji oddawna już zawiodła w stosunku do życia gospodarczego, to jednak pokutuje ona w innych dziedzinach, płodząc nonsensy komunistyczne, któremi karmi się ogłupiane społeczeństwo.

Oto w Moskwie zrzeszenie naturalistów-samouków wydało książkę niejakiego Moelestowa pod tytułem: „Statystyka talentów". Autor traktuje o konieczności ujawniania talentów, kryjących się w głębiach mas proletarjackich, które zwykle giną lub osiągają swój cel drogą niesłychanej nędzy i wysiłku.

Światły ten autor ogłasza rewelacyjną, widocznie w komunistycznem środowisku prawdę, że **talenty nie fabrykują się, lecz rodzą**. Taki Szalapin lub Patti posiadają specjalną organizację aparatu głosowego i specjalne zdolności muzykalne; skrzypkowie i pianiści posiadają specyficzną anatomję rąk. Wobec tego należy zorganizować na państwową skalę **wyławianie talentów**, a w tym celu stworzyć specjalny urząd do wysortowywania talentów.

Sowiecki naturalista w dołączonych do tej pracy zestawieniach twierdzi z całą dokładnością, że na tysiąc ludzi tej samej warstwy społecznej wypada: idjotów 2, głupców 10, ludzi o zdolnościach poniżej średnich 222, przeciętnych 423, powyżej średnich 326, talentów 13, genjuszów aż 2—4.

Wobec tego w Sowietach ludzi do urzędów, mających wysortowywać talenty — nie zabraknie.

Społeczeństwa burżuazyjne niestety nie mogą pochwalić się taką ilością genjuszów. Jedyną pociechą może służyć chyba to, że sam autor razem z innymi członkami zrzeszenia naturalistów-samouków zalicza się conajmniej do kategorji talentów.

W. P.

Trocki ambasadorem w Londynie?

Londyn, 2. 12. (AW.) Jedno z pism angielskich podaje nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość, jakoby Trocki miał czynić starania o objęcie stanowiska w Londynie w miejsce zmarłego ambasadora Krasina.

Spadek po proletarjackim dyplomacie.

Angielskie gazety donoszą, że majątek, jaki pozostawił po sobie Krasin, wynosi 3 miljony funtów szterlingów.

ALFRED ARDEN. (14

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

...Nie żyje, został zabity podczas obławy w Benares — dodał, patrząc z uśmiechem na przerażone oblicze prefekta, które nabrzmiało nagle purpurą głębokiego wzruszenia.

— Zwarjowałeś czy kpisz sobie ze mnie?! — krzyknął nagle Dartigne, z trudem łowiąc oddech i potrząsając silnie ramieniem Kalchasa.

— Nie zwarjowałem, poprostu pół godziny temu otrzymałem od Malter ra raport rodjofonem. Radjofonem z Benares... No przestań, bo wytrzęsiesz ze mnie duszę!...

— Bluff, napewno bluff! Albo poprostu omyłka! — gorączkował się prefekt.

— Wykluczone, sprawdziłem do brze, otrzymałem zresztą już przedtem iskrową fotografię trupa...

— Opowiedz, dokładnie opowiedz — sapał prefekt osunąwszy się ciężko na fotel. Na twarzy jego znać było radość, zmieszaną z niedowierzaniem.

— Właśnie mam zamiar to zrobić — uśmiechnął się Kalchas, częstując prefekta cygarem i siadając wygodnie naprzeciw w szerokiem amerykańskiem krześle.

— Więc słuchaj... Nasz groźny wróg, jak ci wiadomo, od miesiąca nie dawał nam znaku życia. Zaszył się gdzieś w mysią dziurę i czekał. Wiedziałem już z doświadczenia jak groźne, jak niepokojące są te jego chwile milczenia. Czułem niemal wokół siebie czające się cienie zbrodni, które czekają tylko na sposobną chwilę, by wyjść na światło dzienne z ukrycia. Wiesz, że mam silne nerwy i że się nie poddaję wzruszeniom, a jednak niemile mnie mroził każdy nieoczekiwany dzwonek telefonu i każda nieoczekiwana depesza. W każdym urzędniku, zgłaszającym się nagle do biura widziałem zwiastuna nieszczęścia...

Przedewszystkiem bałem się o naszego profesora z Sztokholmu. Już wtedy było ogólnie wiadomem, że jest on najpoważniejszym kandydatem do nagrody Nobla. Nazwisko Van Gelle'a nieustannie przewijało się przez szpalty prasy, jego epokowe dzieło o „Zagadce Indyjskiego Jogi", które miało mu otworzyć drzwi do Panteonu sławy, tłumaczono niemal na wszystkie języki. Rozumiesz zatem, że miałem się czego obawiać. Pomyśl, cóż za znakomita okazja dla naszego mściwego Hindusa. Nie było wykluczone wcale, że czekał on na tę chwilę. Zbrodnia w tych warunkach, rzuciłaby postrach na cały świat cywilizowany, byłaby nowym dokumentem jego strasznej mocy, i ostrzeżeniem okrutnem, rzuconem w stronę tych, co chcą potargać zasłony tajemnic, wiszące nad świętemi wodami Gangesu.

Rzecz prosta, że Van Gelle'a otoczyłem czujną, choć niewidzialną opieką. Czterdziestu najlepszych, najbardziej zaufanych agentów wyposażonych we wszelkie instrukcje, pod doświadczonem dowództwem Martella — działało z mego ramienia w Sztokholmie. Co kilka godzin odbierałem od nich radjofonem szczegółowy raport. Policja sztokholmska poinformowana najogólniej przezemnie o wszystkiem, szła nam na rękę w najmniejszym szczególe, ofiarowawszy chętną i wydatną pomoc. Jak widzisz zrobiłem wszystko, by cios spodziewany uprzedzić. Gotowałem się do walnej rozprawy.

Na szczęście miałem się wkrótce przekonać o bezpodstawności obaw. Trzy dni temu otrzymałem wiadomość, że Ramajoga (używam nazwy, pod którą zbrodniarz figuruje w naszych dokumentach) wypłynął nagle z ukrycia w Benares... Zatem chwilowo mogłem być spokojny o Van Gelle'a. Natychmiast zleciłem Martellemu wsiąść na aeroplan, wylądować w Benares i tam objąć komendę nad akcją zmierzającą do wyłowienia zbrodniarza. Przyznam się, że uważałem to zgóry za chybiony manewr. Gdzież mógł się czuć Rama Joga bezpieczniej, jak u siebie w domu? Ale nie chciałem mieć sobie nic do wyrzucenia...

Wczoraj otrzymałem od Martelle'a pierwszy sygnał, że wylądował szczęśliwie w Benares, że rozpatrzył się już w sytuacji, że znajduje się na śladach zbrodniarza i że szykuje swych ludzi do wielkiej obławy na niego. Od będącego na naszym żołdzie fakira (nawet na „świętych ascetów" działa czasem złoto!) otrzymał dokładną wiadomość, o miejscu gdzie się Rama Joga ukrywa. Schronieniem jego był mały ustronny, z dawna opuszczony meczet, a właściwie ruiny meczetu, znajdującego się na przeciwległym od świętego miasta wybrzeżu Gangesu, wybrzeżu wyklętem przez braminów i unikanem troskliwie przez wiernych. Rama Joga widocznie stał ponad klątwą... Tem bezpieczniej czuł się na tem bez względnem pustkowiu. Nie wiem w jaki sposób zdołał tu wytropić go fakir. Dość, że w cieniach nocy Martell miał się przeprawić przez Ganges wraz z licznym oddziałem policji i otoczyć ruiny meczetu. Z brzaskiem dnia miał zacieśnić sieci i wyłowić „rybę".

Tak brzmiał raport z Benares... Przyjąłem go ze sceptycyzmem. Znałem przecież szatańskie sztuczki tego zbrodniczego Hindusa. Byłem pewny, że nie da się wziąść w tak łatwy i prosty sposób. Ileż to razy urzadzaliśmy podobne obławy i zawsze zdołał nam ujść z ręki w dziwny, niewytłumaczony sposób...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Cziczerina oczekują w Londynie.

„Echo de Paris“ podaje wiadomość z Londynu, że tamtejsze polityczne sfery oczekują przyjazdu Cziczerina do Londynu w związku z odbyć się mającymi układami anglo-sowieckiemi.

Zmiany na stanowiskach przewódców partji komunistycznej.

Sowiecka Agencja Tel. donosi, że Zinowjew został mianowany członkiem prezydjum państwowej komisji planowej w Rosji. Kamieniew został politycznym przedstawicielem sowieckim w Rzymie na miejsce Kierzeńcewa. Kto zastąpi Krassina w Londynie, dotąd jeszcze niewiadomo. W Moskwie są zdania, że najprawdopodobniejszym kandydatem na placówkę dyplomatyczną w Londynie byłby jeden ze znawców spraw gospodarczych i wymieniają niejakiego Kwiringa.

Nowe dyrektorjum w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 2. 12. (AW.) Na posiedzeniu sejmu kłajpedzkiego w dniu 30 listopada zostało odczytane oświadczenie programowe nowego dyrektorjum. Oświadczenie to przeczytał w języku niemieckim prezydent Falk i w języku litewskim członek dyrektorjum Borchert. Poza sprawami bieżącemi wyrażono tam nadzieję, że rząd kowieński poprze usiłowania nowego dyrektorjum kłajpedzkiego. Po odczytaniu oświadczenia, sejm odroczył dyskusję do środy. Charakterystycznem jest, iż w związku z przewidywanem votum nieufności dla nowego dyrektorjum, ze strony kłajpedzkiej partji rolniczej i partji ludowej, urzędowy organ „Ljetuwa“ wystąpił dziś z szeregiem ostrych ataków pod adresem Kłajpedy, zapowiadając nawet zastosowanie środków represyjnych przeciw opozycji.

Sowiecko-łotewskie układy przerwane.

Z Rygi donoszą, że układy ze Sowietami zostały zawieszone. Sowiety nie wysłały do Łotwy delegacji, która miała prowadzić układy handlowe z Łotwą, tłumacząc się tem, że obecnie są w toku układy handlowe z Japonją i Litwą.

Posady rządowe dla wysłużonych podoficerów.

Ministrowie muszą ministerstwu spraw wojskowych przedkładać wykazy wolnych posad.

Jak już donosiliśmy, ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, w którem na wszystkie instytucje rządowe, samorządowe oraz zakłady i instytucje, korzystające z subsydjów rządowych, nałożony został obowiązek przyjmowania na wakujące stanowiska, wymagające niższego wykształcenia, przedewszystkiem wysłużonych podoficerów zawodowych, następnie zaś dopiero — innych kandydatów. Rodzaj i liczbę takich stanowisk ustalają ministrowie, którzy wykonują też nadzór nad wykonaniem rozporządzenia Rady Ministrów, oraz przesyłają ministrowi spraw wojskowych perjodycznie wykazy stanowisk, wakujących w najbliższym kwartale.

Kwalifikowanie wysłużonych podoficerów zawodowych przeprowadza komisja kwalifikacyjna przy ministerstwie spraw wojskowych. Skład jej ustali oddzielnem rozporządzeniem minister spraw wojskowych. Do komisji wchodzą przedstawiciele zainteresowanych ministerjów.

Ustalone przez komisję listy kolejności zakwalifikowanych kandydatów przesyłane są do władz, uprawnionych do nadawania wspomnianych stanowisk, przyczem władze te winny w ciągu dni 14 rozstrzygnąć o przyjęciu lub odrzuceniu kandydatów. W wypadkach nieprzyjęcia winny być podane powody tego.

Nieobjęcie stanowisk w terminie, przewidzianym przez przepisy służbowe bez uzasadnionych powodów, powoduje utratę prawa do stanowiska, na rzecz następcy w kolejności pierwszeństwa. Dwukrotne nieobjęcie stanowiska bez uzasadnionych powodów powoduje utratę prawa otrzymania stanowiska na podstawie art. 90 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

P. Bartel i krótkie sukienki.

Powstały ponoś na komisji bole
(Endecja zawsze skłonna do potyczek),
Że pan minister nie zabronił w szkole
Nosić panienkom zbyt krótkich spódniczek.

Dobrze się odciął oświaty suweren,
W sprawie sukienek nie szukając paktu:
„Krótkie spódniczki, to nie jest mój teren,
Lecz sprawa reform, skromności i taktu“.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Co w Sejmie jest nietykalnem?

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Skonfiskowany tu został numer gazety „Lemiesz“ za umieszczenie wniosków poselskich N. P. Ch. w sprawie dekretu prasowego. Na skutek interwencji marszałka sejmu wyjaśnił minister spraw wewnętrznych że tylko sprawozdania z obrad sejmowych są nietykalne, a nie poszczególne momenty z przebiegu posiedzenia jak wnioski poselskie itd.

Lwów ku czci Kasprowicza.

W auli uniwersytetu im. Jana Kazimierza odbyła się dziś uroczysta akademja ku czci śp. Jana Kasprowicza. Przemówienie wygłosił rektor uniwersytetu prof. Siemiradzki. Pozatem wygłosił odczyt prof Kleiner pt. „Twórczość Kasprowicza“.

Zjazd dziennikarzy żydowskich w Wilnie.

Dnia 19 i 20 grudnia br. odbędzie się w Wilnie zjazd dziennikarzy i literatów żydowskich z całej Polski. Porządek dzienny zjazdu obejmuje m. in. sprawy: 1) Obecna sytuacja prasy żydowskiej na prowincji 2) Sprawa bezrobocia. 3) Założenie ogólnego żydowskiego biura prasowego.

Konsulat czechosłowacki w Łodzi.

W związku z wzmożonem zainteresowaniem się Czechosłowacji przemysłem łódzkim i odwrotnie ma być w najbliższej przyszłości utworzony w Łodzi konsulat czechosłowacki z tem, że stanowisko konsula (honorowego) objąłby jeden z wybitniejszych przemysłowców łódzkich.

Sprawa ulepszeń w rozkładzie jazdy.

Dn. 29 i 30 ub m. odbyła się w ministerjum komunikacji konferencja przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych przy współudziale delegata Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Przewodniczył dyrektor departamentu eksploatacyjnego M. K. inż. W. Czapski Konferencja opracowała i uzgodniła projekty zmian i ulepszeń w kolejowym rozkładzie jazdy, który zacznie obowiązywać od 15-go maja roku przyszłego.

Wielka afera przemytnicza we Lwowie.

Policja Śledcza we Lwowie wykryła szajkę przemytników, którzy sprowadzili z zagranicy zakazane preparaty lecznicze i kokainę z Niemiec, oraz fabrykowali falsyfikaty leków.

Zarząd łódzkich konserwatystów.

Na zebraniu organizacyjnem oddziału łódzkiego stronnictwa prawicy narodowej wybrani zostali do komitetu organizacyjnego pp.: A. Biederman, Karol Geyer, A. Landsberg, K. Scheibler, Henryk i Stefan Barciński, Gustaw Geyer, R. Geyer, E Borst, E. Biederman, Adam Osser, E. Ender, M. Kernbaum, Paweł Biederman, J. Loevenstein, Władysław Srzednicki, T Szulborski, K. Hofrichter i E O. Berfeld. Komitet organizacyjny przeprowadzi prace przygotowawcze, poczem zwołane zostanie zebranie konstytucyjne, na którem członkowie dokonaia wyboru stałych władz, oddziału łódzkiego.

Matka pada od przypadkowej kuli rewolwerowej syna.

Z Warszawy donoszą: St. Jędrzejczyk z ul. Opaczewskiej po oczyszczeniu flowera nabił go i tak nieostrożnie zaczął nim manipulować że huknął strzał. Równocześnie rozległ się krzyk bolesny i odgłos upadającego ciała Kula ugodziła w klatkę piersiową matkę sprawcy nieszczęśliwego wystrzału 37-letnią p Stanisławę Jędrzejczykową. Zawezwano natychmiast pogotowie, które przewiozło ranną w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus

Oskarżony o popełnienie 38-miu oszustw.

Przed lwowskim trybunałem karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw b. właścicielowi biura handlowego „Polimex“ dr. Ignacemu Arnoldowi, oskarżonemu o dokonanie 35 oszustw. Proces wzbudził ogromne zainteresowanie w lwowskich sferach kupieckich i potrwa 8 dni. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

16-letni chłopiec stawia opór bandytom.

We wsi Boglewice, gminy Jasieniec pow. grójeckiego, nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania Maroszków i zrabowali im 1500 złotych gotówką. Złoczyńcom stawił opór 16-letni syn Maroszków, który został pobity do utraty przytomności. Poszukiwania bandytów nie dały dotąd pomyślnego wyniku.

Likwidacja Związku Lokatorów.

W Warszawie odbyło się walne zebranie członków Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej. Celem zebrania była likwidacja Związku, gdyż jak stwierdził prezes zarządu, Związek nie przynosił żadnej korzyści członkom. Po wyjaśnieniach zarządu, licznie zebrani członkowie jednomyślnie, przy trzech wstrzymujących się od głosowania, przyjęli rezolucję **niezwłocznego zlikwidowania Związku.** Majątek Związku, wynoszący około 3000 złotych, ma być przekazany Pogotowiu Ratunkowemu.

Ilu Polaków kończy zagranicą Uniwersytet.

Ministerstwo Oświaty przesłało do rektoratów wszystkich uniwersytetów polskich poniższy, dużo mówiący okólnik:

„Ministerstwo przesyła do wiadomości następujący ustęp pisma Ambasady Polskiej w Paryżu z dnia 2-go sierpnia rb., dotyczący studjów Polaków w Szkole Nauk Politycznych (Ecole des Sciences Politiques) w Paryżu:

„Z 65 Polaków, którzy rozpoczęli dwuletnie kursa z r. 1924 na 1925 zapisało się na drugi kurs tylko 32 z których przedstawiło się do egzaminu 12, a sześciu tylko otrzymało rzeczywiście dyplom. Wynika z tego, że rezultat nauki pobieranej przez Polaków w Szkole Nauk Politycznych, przedstawia się wręcz ujemnie, a fakt ten zwrócił uwagę kompetentnych sfer naukowych francuskich.

Powyższy stan rzeczy jest tembardziej uderzający, że w dawniejszych latach Polacy studenci nietylko wysuwali się na czoło obcokrajowców, lecz bardzo często szli na równi ze studentami francuskimi, przedstawiając się do egzaminów i otrzymując dyplomy a nawet specjalne odznaczenia i nagrody“.

Z KRAJU.

Ks. Prymas u marszałka Sejmu.

Dnia 30 ub. m. Marszałek Sejmu, Rataj podejmował śniadaniem bawiącego w Warszawie ks. Prymasa Hlonda oraz arcyb. Przeździeckiego.

Zwycięstwo N. P. R. lewicy w Łódzkiem.

Dn. 28 ub m. w Łodzi odbył się wojewódzki zjazd N. P R., na którym miał być ostatecznie zdecydowany stosunek do dwóch odłamów stronnictwa. Na zjazd przybyło 100 delegatów województwa. Po referacie p. Waszkiewicza toczyła się dyskusja, w rezultacie której wszystkie wnioski prawicowe posła Michalaka zostały odrzucone. Następnie przystąpiono do głosowania. Głosowano na dwie listy: 1) posła Michalaka — prawicowa która otrzymała 6 głosów i listę posła Waszkiewicza — 59 głosów.

Za podrabianie obrazów.

Policja krakowska aresztowała Jana Czarnochowskiego, który podrabiał obrazy Rychter-Janowskiej Setkowicza i Jerzego Kossaka, podpisując ich nazwiska na kopjach przez siebie malowanych. Obrazy te sprzedawał Czarnochowski jako oryginały znajdując nabywców nawet w niektórych salonach sztuki Czarnochowski znany był **w sferach policyjnych jako włamywacz,** ale nigdy nie przypuszczano, aby posiadał talent malarski.

Znowu zbrodniczy zamach ucznia na profesora.

Z Kielc donoszą, że uczeń tamtejszej szkoły handlowej 18-letni Gajdo, usiłował dwukrotnie wystrzałem rewolwerowym pozbawić życia profesora Siedlowskiego. Następnie sam usiłował odebrać sobie życie. Strzały na szczęście jednak chybiły.

Niemcy elektryfikują pogranicze.

Olsztyn, 2 grudnia 1926 r. Na pograniczu polsko-niemieckiem w miejscowościach Jeże i Marienfeld, pow. jańsborskiego, w odległości kilku kilometrów od pasa granicznego władze niemieckie przystąpiły do budowy wielkiej elektrowni o silnem napięciu. Koszta budowy ponosić ma częściowo skarb niemiecki, częściowo zaś samorządy tych miejscowości. Budowa elektrowni ma na celu oświetlenie miejscowości, położonych w pasie granicznym i umożliwienie władzom bezpieczeństwa zwalczania przemytnictwa.

Po ucieczce 10 więźniów z więzienia w Gliwicach.

Z Katowic donoszą:

Sprawa zbiegłych 10 więźniów politycznych z więzienia w Gliwicach jest przez nacjonalistyczną prasę niemiecką gwałtownie rozdmuchiwana, przyczem prasa ta twierdzi, że więźniowie ci odbici zostali przez jakieś bandy polskie, przybyłe rzekomo z G. Śląska. Prawdą jest, że z więzienia w Gliwicach w nocy z 28 na 29 b. m. zbiegło 10 więźniów politycznych, którzy jednakże wydostali się na wolność przy pomocy niemieckich komunistów. Nie stwierdzono do tej chwili, czy wszyscy zbiegli więźniowie przekroczyli granicę polską (prócz 2, którzy byli obywatelami polskimi). Istnieją natomiast poszlaki, iż w myśl wskazówek, niemieckich komunistów, reszta zbiegłych udała się w stronę Berlina. To też kampanję prasy niemieckiej o wkroczeniu na terytorjum Niemiec uzbrojonych band polskich, które zwolnić miały więźniów politycznych, określić należy jako śmieszną i wręcz fantastyczną.

Reichswehra a bojówki na Śląsku Opolskim.

Wrocław, 1. 12. (PAT) Tutejszy organ demokratyczny „Breslauer Zeitung“, pismo które zawsze żywo popierało politykę ministra Reichswehry dr. Geslera, potwierdza rewelacje socjalistycznego pisma „Breslauer Volkswache“ o nielegalnych stosunkach, jakie łączą Reichswehrę ze związkami bojowemi na niemieckim Śląsku.

Prawda o kościele narodowym i jego wodzu Hodurze.

Wykonywać praktyk religijnych „księżom" kościoła narodowego nie wolno. — Kto jest Hodur? — Kościół hodurowców nie jest dziełem narodu polskiego. — My chcemy mieć Polskę narodową i katolicką.

Niedawno temu na Pomorzu zaczęli grasować agitatorzy tak zwanego „kościoła narodowego", którzy mając na względzie litylko własne interesa, poczęli krzewić wśród ludności swą nową wiarę. Znalazła się pewna część odszczepieńców, która poszła za głosem agitatorów-wywrotowców i w niektórych miastach pozakładała tak zwane „parafje kościoła narodowego", a ich przywódcy zaczęli odprawiać nabożeństwa, używając szat liturgicznych kościoła katolickiego.

Skutkiem tych bezprawi, władze musiały wystąpić przeciwko nowej sekcie, przeciwnej porządkowi publicznemu i wytoczyły szeregom zwolenników „kościoła narodowego" sprawy sądowe, które niebawem będą rozpatrywane przez **sąd okręgowy w Bydgoszczy.**

Ponieważ sekciarze rozszerzają wręcz fałszywe wieści, jakoby wolno im było odprawiać publicznie nabożeństwa, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, wyjaśniło, że **publiczne wykonywanie praktyk religijnych i publiczna agitacja sekty „kościoła narodowego" są niedozwolone i będą sądownie karane, gdyż sekta ta nie jest dotychczas w Państwie Polskiem prawnie uznana.** Twierdzenie przywódców „kościoła narodowego", jakoby z ministerstwa otrzymali pozwolenie odprawiania publicznych nabożeństw, jest niezgodne z prawdą.

Ponieważ Hodur jest głównym założycielem i propagatorem „kościoła narodowego", przeto wyjaśniamy, że był on najpierw wyznawcą wiary rzymsko-katolickiej, a później stał się przez porzucenie wiary ojców **wiarołomcą, świętokradcą i odszczepieńcem**, stał się heretykiem, szkodnikiem i rozbijaczem jedności i spoistości narodowej.

Rozbijając i burząc w narodzie polskim jednolitości wiary, miotając oszczerstwa i kalumnie na Kościół katolicki Hodur nie spełnia przez to bynajmniej patrjotycznego czynu, jak jego zwolennicy w naiwnych chcą wmówić.

Walcząc z Kościołem katolickim Hodur i jego naganiacze nie są lepszymi od wszystkich masonów, żydów i innych wrogów, którzy walkę Kościołowi katolickiemu wydali.

Hodur zjawił się w Ameryce, jako **kleryk, wydalony ze seminarjum krakowskiego** i tu rozpoczął narazie szerzyć swoje idee. Od 1901 roku wprowadził język polski do liturgji i w ten sposób grając na uczuciach patrjotycznych, mało utwierdzonych religijnie, już trochę zamerykanizowanych Polaków, przysporzył swojej sekcie garść zwolenników. Dziś jednakże rzecz się ma całkiem inaczej. Biskupi katoliccy, łomżyński i podlaski, którzy brali udział w kongresie eucharystycznym w Chicago i zwiedzili osiedla polskie, **przekonali się, że wszędzie panuje wzorowe przywiązanie do Kościoła katolickiego**, a „kościół narodowy" znajduje się w stanie rozkładu i ma już znikomą liczbę swych wyznawców.

Obecnie starają się hodurowcy przy pomocy dolarów przeszczepić swój kościół na grunt wskrzeszonej Ojczyzny. Pomagają im w tem socjaliści oraz skrajni ludowcy. Wszyscy przypominają sobie interpelację posłów: Putka, Stapińskiego i Dąbala, złożoną dnia 4 października 1921 r., domagającą się zalegalizowania kościoła narodowego. Znane też było wystąpienie Stapińskiego w Sejmie dnia 15 listopada 1921 r., w którem domagał się uznania nowej sekty.

Świeżo upieczony „kościół sekciarski" podobało się Hodurowi nazwać narodowym, katolickim, polskim. Wszystkie te nazwy są kłamliwe, albowiem nie naród polski stworzył kościół narodowy, nie tworzył go ani robotnik, ani mieszczanin ani inteligent. Zatem kościół hodurowski jako twór zapaleńców opętańców nigdy nie był dziełem narodu polskiego i jako taki nigdy nazwy kościoła narodowego nosić nie może.

Że „kościół hodurowców" dla Ojczyzny i narodu polskiego jest zgubnym i zabójczym to także rzecz jasna. W obronie wiary katolickiej, a nie sekciarskiej Hodura, padały trupy żołnierstwa polskiego, łamały się zwycięskie miecze, lała się krew pod Wiedniem, Legnicą, Chocimem. Za to przywiązanie narodu polskiego do wiary katolickiej, za mężną orężną obronę tej wiary otrzymała Polska imię: przedmurza chrześcijaństwa.

My chcemy mieć Polskę prawdziwie wielką i potężną, a środkiem do tego jedność nietylko narodową, ale i katolicką!

K.

Poetyczny burmistrz i jego wierszowane ustawy.

Burmistrz małego miasteczka niemieckiego, Rothenburga, położonego w Bawarji, jest poetą.

Wiersze „same mu się składają", skutkiem czego cieszy się u swych rodaków szczególnym szacunkiem i uchodzi za dumę i chlubę miasta.

Ponieważ pisma literackie obojętnie się odnoszą do talentu poetycznego pana burmistrza, przeto daje on upust swemu natchnieniu w aktach urzędowych i ogłoszeniach.

I tak mieszkańcy Rothenburga mieli możność rozkoszowania się następującem rozporządzeniem, ogłoszonem w poetycznej formie.

Niech uważa stary, młody,
aby nie marnował wody
i zamykał szczelnie krany,
czy jest trzeźwy, czy pijany.

Ponieważ obywatele zaśmiecali często ulice, przeto pan burmistrz kazał rozlepić następujące napomnienie:

Na ulicach brud i śmiecie,
grzywnę wielką dostaniecie.
Jeśli raz się jeszcze zdarzy,
ukarzemy gospodarzy.

Wielki kłopot sprawili panu burmistrzowi pijacy, którzy niepokoili ludność, hałasując po nocy na ulicach, przeto burmistrz-poeta wydał następującą przestrogę:

Mnożą się w mieście pijanice,
śmieją się z nas sąsiedzi,
każdy złapany na opilstwie,
czternaście dni posiedzi...

Czy ta rymowana groźba wywołała popłoch w mieście niewiadomo, w każdym razie powtarzano ją we wszystkich knajpach, sławiąc poetyczny talent pana burmistrza.

Nie pchaj nosa między drzwi!

Życzliwe uwagi pod adresem „Kurjera Poznańskiego".

„Kurjer Poznański" rzucił się na „Dziennik Bydgoski" z powodu naszej ankiety spodenkowej. Uczynił to nietylko furioso, ale i con amore. Naturalnie! Taki kawałek garderoby drażni nozdrza starucha, który oprócz własnych wypocin niema sposobności węszenia czegoś lepszego.

Przedewszystkiem twierdzi „Kurjer", że spodenki są zaprzeczeniem chrześcijanizmu i jako takie dla szanującego się pisma nie powinny egzystować. Widocznie redaktorzy „Kurjera" nietylko piszą bez osłonek, ale na pewne kwestje lubią się i patrzyć bez osłonek. Nie zazdrościmy naszym poznańskim kolegom tych upodobań. Świątobliwi mężowie z „Kurjera" idą snać za figlarną radą Kniaźnina:

Czyś kawaler, czy małżonek,
Patrz na rzeczy bez osłonek!

Gdy jednak „Dziennik" nasz stanął na stanowisku, że wszelka, choćby najporządniejsza rzecz, koniecznie czemś przesłonięta być powinna, zrozpaczony „Kurjer" popuścił spodenki jako takie, a zaczął się dobierać do... rozporków w spodenkach. Irytuje go, że są zapinane na haftki, irytują go guziki i zatrzaski, ale pozornie nie zdradza się z tem, że najbardziej podobały mu się rozporki wcale nie zapinane. To ostatnie daje on tylko między wierszami do zrozumienia. I nie wypada mu inaczej. Mężowie Kurjerowi bowiem sami chodzą w spodniach ze wszystkich stron szczelnie zamkniętych (niemieckie Keuschheitshosen). Cnotliwe takie portasy są, ale... do środka lepiej nie zaglądać.

Tak więc sam niezgorszy posiadając apetyt, gromi nas „Kurjer" za rozwieszanie inekspryrnabli damskich na łamach „Dziennika", każe nam się wstydzić i grozi wiecznem potępieniem.

Tyle jest jednak nieszczerości w jego kaznodziejstwie, tyle utajonej zawiści wychyla się z każdego słowa, że ton „Kurjera" nie trafił nam do sumienia i nie skruszył nas, jakby się to stać mogło i powinno, gdyby w tej krucyacie „Kurjera" przeciw ?m było mniej obłudy, a więcej żarliwości i rzetelnego zapału.

To też uchwaliliśmy ankiety naszej nie przerywać, tylko doprowadzić ją konsekwentnie do końca. Nie dziwi nas, że „Kurjer" w naszą ankietę nos wsadził i nozdrza chciwie podciąga. Zatabaczony staruszek z żalem wspomina w duchu o tem, że kiedyś i on był Farysem...

Żal nam tego papierowego Skopca, z jego moralizującym sentymentalizmem i z jego szczątkami życiowych instynktów. Wszystko ma swój czas! powiedział nieboszczyk Asnyk, a gdyby to powiedzenie odnieść do „Kurjera", to należałoby dodać, że jest już nawet najwyższy czas...

I jeszcze jedna refleksja.

Kto nigdy w życiu nie lubiał spodni, tylko drapował się w jakąś bezpłciową chlamidę, ten nie pogodzi się z niemi i nie przywyknie do nich na starość. Dziś niebyłoby w nich „Kurjerowi" już ani — do twarzy. A także coby mu one pomogły? Przecie niejedna babcia też ma wąsy, a mimo to nie jest dziadziem.

Z aktualnych spraw szkolnych.

III.

Gimnazjum, oznaczone u nas nazwą szkoły średniej ogólno-kształcącej, ma charakter raczej teoretyczny — ma więc przygotować do studjów uniwersyteckich przez odpowiedni rozwój umysłu i zaopatrzenia go w potrzebny zasób wiedzy. Ten podwójny charakter nauki kształcący i bogacący wymaga uwzględnienia bardzo wielu rzeczy pamięciowych, czy rozumowych, będących nie celem, ale środkiem do dalszych wyższych celów.

Opanować cały ten olbrzymi materjał w ciągu lat pięciu jest wprost niemożliwe. Przerzucić znowu część na najwyższe klasy szkoły powszechnej jest wprost niewskazane, bo obarczyłoby to niepotrzebnym i nieproduktywnym balastem teoretycznym z ogromną szkodą dla wielu, bardzo wielu rzeczy z dziedziny praktycznej, a w rzeczy samej mijałoby się z charakterem i zadaniem szkoły powszechnej. Przypomina mi się tu Rejowe powiedzenie: „Bo a co mu po tem, jako Cyrces ludziom głowy odmieniała, albo jako Ulisses pływał, albo co Helenka broiła, a Penelope czyniła?..."

Uniwersytety i tak narzekają na zbyt słabe przygotowanie do studjów wyższych absolwentów gimnazjów. Jakżesz może spokojnie pracować student, który na każdym kroku spotyka się z nieznanemi a nieraz bardzo elementarnemi i czysto pamięciowemi rzeczami? Czy przy takiej dystrakcji możliwa jest głębsza i skuteczniejsza praca naukowa? Zważmy przytem fakt, iż warunki ekonomiczne zmuszają znaczną większość młodzieży akademickiej jeszcze do pracy zarobkowej i głodowania. Z drugiej strony już dziś słyszy się narzekania na przeładowanie programów szkolnych — na przepracowanie uczniów w gimnazjach, zwłaszcza w klasach wyższych. Możeby więc było racjonalniej nie skracać czasu nauki gimnazjalnej, ale raczej przedłużyć ją jeszcze o jeden rok; bo przecież obcinać i ścieśniać program można tylko do pewnej granicy, jeśli nie chce się stworzyć parodji gimnazjum.

Hasłem dzisiejszych czasów jest specjalizacja. Olbrzymi rozwój wiedzy i techniki nie pozwala na studja uniwersalne. Kto chce zbyt wiele umieć, zbyt szeroki zakres objąć, nie będzie umiał i pozostanie pasorzytniczym dyletantem, a w rzeczy samej obskurantem o wielkich pretensjach. Specjalizacja objąć musi do pewnego stopnia i gimnazja, a nawet szkołę powszechną (typ wiejski—rolniczy i miejski). Zasada jednolitości wyklucza specjalizację. To też nawet państwa, które rozbiły jedność gimnazjum na kilka stopni (jak chciał u nas uczynić nieszczęsny projekt Grabskiego), powracają dziś do typu dobrze rozbudowanego i w sobie zwartego.

Weźmy dalej pod uwagę olbrzymią różnicę u nas między wsią a miastem, między miasteczkami a miastami różnych części kraju — zważmy różnice kulturalne i gospodarcze oraz gęstość zaludnienia. Wszystko to przemawia stanowczo za usunięciem zasady jednolitości i za oddzieleniem szkoły powszechnej od gimnazjum. W miarę postępu czasu, rozwoju gospodarczego i kulturalnego będzie można bez przeszkody, ale i bez sztucznego wycymania rozbudowywać sieć szkoły powszechnej i średniej ogólno-kształcącej niezależnie od siebie.

Jeślibyśmy już teraz chcieli wbrew zdrowemu rozsądkowi realizować program gimnazjum pięcioletniego bez zapewnienia wszystkim dzieciom możności korzystania w dogodnych warunkach ze szkoły powszechnej siedmioklasowej, to odcięlibyśmy od źródła wiedzy wyższej faktycznie olbrzymie rzesze młodzieży, z której bądź co bądź w czasach niewoli rekrutowali się najlepsi i najofiarniejsi pracownicy na niwie narodowej a przez to **pogorszylibyśmy znacznie stan obecny.**

Kaczka dziennikarska o niańce Piusa XI.

Obecny Papież, Pius XI urodził się 31 maja 1857 r. — jak to nietrudno sprawdzi w najtańszym kalendarzu. Skończy więc Pius XI 70 lat w maju przyszłego roku. W związku z tem warto podać przykład łatwowierności czy braku kontroli pracy redakcyjnej niejednych pism. Oto czytamy w „Dzienniku Poznańskim" z 30 bm.:

„Niańka papieża na emeryturze".

Jedyna kobieta w Watykanie, „Signora Linda", nietylko kucharka, ale i niańka i towarzyszka młodości Piusa XI, skończywszy lat 70, przeszła — jak donoszą z Rzymu — na emeryturę i osiadła w przytułku św. Marty, obok kościoła św. Piotra.

Miejsce jej w zarządzie kuchnią papieską zajął braciszek franciszkański, Niemiec z urodzenia. Ale nowy ten kucharz nie potrzebuje być mistrzem w swej sztuce, dziś bowiem papież, uwięziony w murach Watykanu, odżywia się wyłącznie kawą mleczną, pieczywem lekkiem, jajkami i sałatą.

Inaczej było dawniej, gdy monsignor Ratti był zapalonym alpinistą, używał dużo ruchu i powietrza. Wówczas signora Theodolinda Banfi, która przyszłego papieża na rękach swych wyniańczyła i do której dzisiejszy Pius XI przywiązał się nadzwyczajnie, miała o czem myśleć, aby zaspokoić apetyt ruchliwego pana.

I służyła mu wiernie, czy to, gdy bawił w Medjolanie, czy też, gdy przybył jako nuncjusz apostolski do Warszawy, bo brał ją wszędzie ze sobą. Czy można się więc dziwić, że nawet wówczas, gdy zasiadł na stolicy Piotrowej, nie chciał pozbyć się wiernej sługi."

100 000 dolarów w brzuchu Buddhy.

Pisma węgierskie donoszą:

Dyrektor muzeum wschodniego w Budapeszcie zauważył na jednym z posągów Buddhy tajemniczą szczelinę.

Zdziwiony tem odkryciem zapuścił sondę i przekonał się, iż w brzuchu boga hinduskiego znajduje się ukryty skarb.

Posąg umiejętnie rozcięto i wydobyto kilkaset starych złotych monet, opatrzonych sanskryckiemi napisami.

Prócz pieniędzy znajdowały się w brzuchu Buddhy klejnoty jako to: szmaragdy, szafiry i perły.

Znaleziony skarb przedstawia wartość 100 tysięcy dolarów.

Konferencja pracy.

I.

Warszawa, 30 listopada.

W szeregu zagadnień, jakie ma do rozwiązania każde z państw nowożytnych, jedno z pierwszych miejsc zajmuje sprawa robotnicza. Jest ona bowiem nietylko sprawą ściśle społeczną, ale w niemniejszym stopniu polityczną i gospodarczą. Ten charakter sprawy robotniczej podkreśla nietylko socjologja (nauka społeczna), ale również i ekonomja (nauka o gospodarstwie). Z tym też charakterem muszą się liczyć wszystkie czynniki, które przystępują do rozwiązywania sprawy robotniczej.

Zagadnienie pracy szczególnie ostro występuje w państwach, w których stosunki są jeszcze nieuregulowane, w których zwłaszcza życie gospodarcze doznało zakłócenia. Do takich państw zalicza się i Polska, która od swego politycznego odrodzenia walczy z dużemi trudnościami w dziedzinie stosunków gospodarczych. Trudności te zwiększają się wskutek tego, że kraj nasz przechodził tak w czasie wojny światowej, jak również po jej ukończeniu takie wstrząśnienia, jakie nie były udziałem żadnego z państw europejskich. Jeśli jeszcze dodamy tak częste u nas zmiany rządów, które powodują siłą rzeczy częste zmiany programów w stosunku do podstawowych zagadnień państwowych, to zrozumiemy, jak trudno rozpatrzeć i załatwić sprawę robotniczą w Polsce.

Nad rozwiązaniem tego zagadnienia głowiły się nietylko dotychczasowe rządy, ale niemniej sam polski świat pracy za pośrednictwem swoich organizacyj. Dla sprawy robotniczej zostało nawet utworzone osobne ministerstwo, którego szczególnem zadaniem jest wyszukanie sposobów i dróg, którymi możnaby dojść do rozwiązania sprawy robotniczej, nie naruszając przytem ogólnego interesu państwa i jego obywateli. Jak dotychczas wszystkie zabiegi nie doprowadziły do pożądanych celów. To niepowodzenie jest może choć częściowem następstwem tego faktu, że dotychczas nie ustalono w Polsce planu gospodarczego, w który, rzecz oczywista, wchodzić musi i zagadnienie pracy. Program taki usiłują wytworzyć rządy pomajowe, które wobec warstw pracujących mają szczególne zobowiązania. Wszak przewrót majowy odbywał się pod hasłem polepszenia doli warstw robotniczych i pracowniczych, wszak twórcy rewolucji majowej dali robotnikom weksel, który pod grozą utraty zaufania, muszą wykupić.

Trzeba przyznać, że obóz majowy poczuwa się do obowiązku spłacania tego weksla. I dlatego chce znaleźć środki do tego wiodące. W ich poszukiwaniu wpadł na myśl, zdaniem mojem, słuszną i do celu prowadzącą. Do opracowania planu gospodarczego zaprasza społeczeństwo, a przedewszystkiem jego część zorganizowaną. I dlatego to rząd obecny zainicjował zwoływanie konferencyj z udziałem przedstawicieli i zainteresowanych sfer gospodarczych. Odbyły się już takie konferencje z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa, a w dniu wczorajszym odbyła się tak zwana konferencja pracy. Zaproszono na nią przedstawicieli organizacyj robotniczych i pracowniczych z całej Rzeczypospolitej.

Konferencja, w której uczestniczyło prawie sto osób, reprezentujących różne odłamy świata pracy, miała na celu zasięgnięcie opinji w sprawach postulatów, które ten świat wysuwa. Pod tym względem, jak sądzę, osiągła cel swój prawie całkowicie. Rząd tak z wygłoszonych referatów, jak i z przebiegu dyskusji dowiedział się o dzisiejszych niedomaganiach robotnika fizycznego i umysłowego, a zarazem usłyszał, jak robotnik wyobraża sobie program naprawy stosunków gospodarczych, a w szczególności plan rozwiązania w Polsce sprawy robotniczej. Inicjatorom konferencji można zarzucić pewną stronniczość, jaką okazali przy zwoływaniu konferencji. Ta stronniczość przejawiła się w składzie uczestników owego zebrania. Prawie ⅔ delegatów to przedstawiciele różnych organizacji socjalistycznych, podczas gdy przedstawicielstwo organizacji chrześcijańsko społecznych było zbyt skromne w stosunku do faktycznych swoich wpływów wśród rzesz pracujących. Nie należy jednak ze składu konferencji robić tragedji. Od rządu, w którym zasiadają tak wybitni reprezentanci ideologji socjalistycznej jak pp. Piłsudski, Moraczewski i Jurkiewicz, nie należy spodziewać się całkowitej bezstronności

Zabrzeski.

Na marginesie wielkiego zebrania Ligi Katolickiej w Bydgoszczy.

Bawiący w Warszawie na zjeździe XX. biskupów-metropolitów w Polsce ks. Prymas Hlond, gdy go zapytał jeden z dziennikarzy warszawskich — co myśli o rozwijającej się agitacji sekciarskiej w Polsce, odpowiedział:

„ruch sekciarski w Polsce, jak się dowiaduję, ożywił się znacznie, zwłaszcza, gdy idzie o hodurowców. **Na terenie jednak ziem zachodnich, w moich archidjecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej sekciarstwa niema wcale".**

Ksiądz Prymas Hlond, patrzący troskliwym okiem na djecezje swoje, mąż stateczny i rozważny, wielki myśliciel i kapłan daleko widzący musiał mieć poważne dane, gdy z takim spokojem stwierdził, że na ziemiach zachodnich sekciarstwa niema. Bo czyż można brać na serjo te poszczególne odruchy sekciarskie w Toruniu czy Grudziądzu. Mieliśmy oczywisty dowód tej niepoważnej akcji w Bydgoszczy: przyjechał Hodur z całą swoją świtą, zbiegli się ludziska, jak do kina na Patachona. Tym Patachonem bydgoskim był znany szlifiarz bruku bydgoskiego b. urzędnik Brosz, przybrany w albę, ornat i asystujący przy... „bierzmowaniu". Gdy się zbiegli sami kelnerzy z Bi-Ba-Bo, Maximu, Louvru, Empiru w najlepszym razie z pod Orła, Grandki, aby zobaczyć tak cudacznego księdza, wesołego ich gościa, to już zajęli połowę sali. Ciekawsze panie szły zobaczyć świeżo upieczoną „księdzową".

Jakże inny panował nastrój choćby na zebraniu Ligi Katolickiej, które się odbyło w ub. wtorek w dwa dni później w sali Patzera. Cała społeczność katolicka Bydgoszczy cisnęła się do sali, aby w powadze i skupieniu wysłuchać sprawozdania ks. prob. Skoniecznego z ostatniego Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

Będąc już nie poraz pierwszy na zebraniu Ligi zawsze podziwiałem te tłumy, które zbierają na każdy zew Ligi Katolickiej, tłumy chętne, życzliwe, ożywione jedną ideą. Po wtorkowem wielkiem zebraniu katolików w Bydgoszczy tem więcej mam zrozumienia dla pewności z jaką wyrażał się ks. Prymas o ziemiach zachodnich: **na terenie ziem zachodnich, w moich archidjecezjach sekciarstwa niema wcale.** Dlatego też ks. proboszcz Skonieczny, mówiąc o Orędziu ks. Prymasa, wpatrując się w dalekie horyzonty, jakie tam roztoczył z całym realizmem i prawdziwością ks. Prymas wołał na zakończenie z wdzięcznością:

w ciężkich dla Narodu chwilach Opatrzność stawia na czele wielkiej społeczności polskiej Męża, który zdolen wyprowadzić Naród z najcięższych terminów. My, cośmy byli na Zjeździe katolickim wszyscy, jak jeden mąż odczuliśmy, że tym opatrznościowym mężem jest ks. Prymas Hlond, najwyższy dostojnik Kościoła Katolickiego w Polsce. On nas poprowadzi, my za nim pójdziemy i zwycięstwo będzie przy nas".

Cała sala zagrzmiała od tysięcznych oklasków, solidaryzując się ze słowami prelegenta. Jednocześnie w ten sposób wyrażano ks. Prymasowi wdzięczność, że tak prędko zrozumiał i przejrzał społeczność katolicką ziem zachodnich, gdy z takim spokojem stwierdzał tam w Warszawie: na terenie ziem zachodnich w moich archidjecezjach sekciarstwa niema.

*

Chciałem zwrócić uwagę na jeden objaw, który na każdym kroku mnie uderza. Wychowany w innej dzielnicy, nie spotykając się z podobnym odruchem w tej mierze — tem milej mnie on dziś uderza. Gdziekolwiek jest manifestacja katolicka, gdy patrzę na wiernych w Kościele wszyscy jak jeden człowiek śpiewają zgodnie, rytmicznie. Niema tego ociągania się, lenistwa, jakiegoś nieokreślonego wstydu, wstrzemięźliwości: każdy jak umie i ile mu sił starczy Pana Boga chwali. W tym rozśpiewanym tłumie, poważnym, skupionym przebija się wielka karność i zrozumienie. Tak też było na zebraniu Ligi. Gdy zaśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zdawało się, że mury nie wytrzymają naporu potężnego dźwięku głosów ludzkich. Wszystko dla większej chwały Bożej.

*

Po przemówieniu ks. proboszcza Skoniecznego przewodniczący, adwokat dr. Lasiński zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Rys.

Drzazgi.

Smutna historja domów magistrackich: z domu przy Nowym Rynku, gdzie obecnie mieszczą się biura magistrackie przed kilkoma laty od ul. Wąskiej odleciał tynk. Magistrat własnym pomysłem bez patentu postanowił... odrapany front zamalować farbą. Dziś rzecz się ma jeszcze gorzej; tynk i od Nowego Rynku odpada. Schodki prowadzące do urzędów podatkowych są tak mocno sfatygowane, że grożą zawaleniem.

W domu, znajdującym się obok magistratu, i przechodzącym na ul. Niedźwiedzią, mury wyższych pięter są zupełnie ogołocone, w dodatku dach też przecieka.

I w tym wypadku wpadł Magistrat na dowcipny i tani sposób remontu tego domu. Otóż przed kilku dniami zajechała mechaniczna drabina ze straży pożarnej i poodbijano młotkiem tynk, mogący się jeszcze komu na głowę zawalić. Nie przystąpiono jednak do natychm. renowacji a przedewszystkiem reperacji dachów, które dziurawe powodują dalsze niszczenie domu. Gdyby ten dom był w prywatnem ręku, Magistrat byłby już dawno zarządził i wymusił represjami odnowienie go.

Przy tej sposobności należy zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę na zeszpecenie Nowego Rynku przez przebudowanie bud, znajdujących się na gruncie p. Sypniewskiego. Budy te wynajęli handlarze i zaopatrzyli je w okna wystawne, bez szyby a zamykane grubemi deskami. Tych okien jest dotąd trzy, niestety, każde innej wielkości i koloru. Ciemno malowane budy obito w dodatku surowcami. Przez pomalowanie jednolitą farbą zyskałyby na widoku i nie raziły każdego przechodnia.

* * *

P. Kalinowski, burmistrz z Górzna, ma zatarg z pewnym obywatelem o beczkę, nawet procesuje się o to. Czy warto, panie burmistrzu, być tak drobnostkowym? Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie fakt, że podczas nieobecności owego obywatela, burmistrz przysłał policjanta i ową sporną beczkę zabrał. Na jakiej podstawie p. burmistrz w ten sposób likwiduje swoje zatargi?

Śmieszna waloryzacja.

W Orędowniku Wrzesińskim ogłasza Powiatowa Kasa Oszczędności we Wrześni, że Komisarz Rządowy tej instytucji ustanowił waloryzację depozytów tam złożonych na 1,23%, jednak Kasa z łaski wypłacać będzie 1.25%. Rozstrzygnięcie Komisarza opiera się na rozporządzeniu Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r. W ten sposób pozbędą się depozytarjusze tej instytucji resztę swych oszczędności, zaś rozstrzygnięcie same nie przyczyni się do zaufania tak do tej instytucji jak do komunalnych kas wogóle. Kasy te ogłaszają bowiem, że za ich zobowiązania odpowiada związek komunalny całym swoim majątkiem, w rzeczywistości zaś tak nie jest. A przecież były to kasy o pupilarnej wartości. Gdzież tutaj jest jakakolwiek sprawiedliwość?

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Baczność. Osadnicy okręgu Pruszcza! Zebranie w niedzielę 5 grudnia o godz. 15-ej u p. Seidla w Pruszczu; sprawa rent, przywłaszczeń osad oraz likwidacji Mleczarni w Pruszczu.

Oczackowski, sekretarz.

Pertraktacje nad kontraktem rolnym na ukończeniu.

Jak się dowiadujemy z Poznania, pertraktacje nad kontraktem rolnym na rok 1927/28 dla województw wielkopolskiego i pomorskiego dochodzą do końca. W piątek, dnia 3 bm. ma nastąpić podpisanie kontraktu. Pertraktacje odbywały się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Poznaniu p. dr. Mroczkowskiego w gmachu wojewódzkim.

Kontrakt nowy przewiduje pewne poprawki wobec zeszłorocznego o czem podamy bliższe szczegóły.

* * *

Konferencja delegatów robotników rolnych Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dla okręgu bydgoskiego w niedzielę dnia 12-go bm w **Inowrocławiu**, w lokalu p. Biernackiego ul. Wikaryjka 7 przed południem o godzinie 10-tej. Na porządku obrad sprawozdanie z pertraktacji rolnych oraz inne bardzo ważne sprawy.

O liczny udział delegatów powiatów **inowrocławskiego, żnińskiego, strzelińskiego, mogileńskiego, szubińskiego i bydgoskiego** uprasza

Zarząd Obwodowy Chrz. Zjedn. Zaw. oddział robotników rolnych.

ŁABISZYN. (Tow. Powst. i Woj.). Z okazji rocznicy powstania listopadowego odbył się w dniu 21 bm. w sali p. Kierczyńskego wieczorek, urządzony przez miejscowe Tow. Powst. i Wojaków. Program był nader urozmaicony. Zasługa to p Majsnera, prezesa, oraz Komitetu, który dokładał dużo starania, aby uświetnić wieczór. Program zakończono przedstawieniem amatorsk'em które wypadło dość dobrze. Jednak podział ról był niestosowny. Po przedstawieniu odbyły się tańce Zysk przeznaczono na budowę pomnika dla poległych powstańców i Wojaków.

MROCZA. W uzupełnieniu naszej korespondencji z życia strażaków podajemy, iż pierwszym rycerzem za dwudziestoletnią służbę w straży pożarnej został **p. Augustyn Tetke.** Czysty zysk z dochoduw tym dniu przeznaczono na mundury dla straży.

ŁOBŻENICA. (Jarmark). We wtorek, dnia 7 grudnia br odbędzie się w Łobżenicy jarmark kramny oraz na konie i bydło.

SZCZEPANKOWO. (Żebractwo). W naszej okolicy jest bardzo dużo żebraków, lecz robotników mało. Spotyka się ludzi, którzy wolą żebrać niż pracować. Porceder ten zatacza coraz szersze kręgi.

WRZEŚNIA. (Jarmark). We wtorek. dnia 7 bm. odbędzie się we Wrześni jarmark ogólny (kramny i na konie). Spęd bydła rogatego z powodu panującej pryszczycy nie dozwolony.

LESZNO. (Osobiste.) Obchodzą 25-lecie godów małżeńskich państwo Józefostwo Góreccy. Jubilat znany jest naszemu miastu jak wogóle społeczeństwu wielkopolskiemu ze swej czynnej i owocnej pracy obywatelskiej. Większą część swej pracy p. radca Górecki poświęcał i nadal poświęca sprawie robotniczej zważywszy, iż jest założycielem licznych towarzystw kulturalno-oświatowych a między innemi Tow. Kat. Rob. Polskich, którego był długoletnim prezesem.

RAWICZ. Przeniesiony na skutek podania: Zaćdlewicz Mieczysław, sędzia powiatowy w Rawiczu — na stanowisko sędziego powiatowego w Poznaniu.

ZMARLI:

Śp **Franciszek Majewski** w Gniewkowie.

Śp. **Andrzej Przybyliński**, długoletni włódarz majętności Płonkowo na Kujawach

Ś p. z **Gniatczyńskich Stanisława Kuczyńska-Maniheyowa**, lat 56, w Poznaniu

Śp. **Szarlota z Dzikowskich Kaczmarkowa**, lat 50, w Lesznie.

Karambol kolejowy w Kępnie.

Ranni: jedna pasażerka i 4 osoby z personelu kolejowego.

Pisma poznańskie donoszą:

W ub. środę pociąg pospieszny, zdążający z Krakowa przez G. Śląsk i Poznań do Gdańska uległ w Kępnie o godz. 1,28 w nocy katastrofie. Na stacji tej odbywa się codziennie wymiana parowozu, który przyprowadza pociąg z niemieckiego G. Śląska na parowóz polski. Najechanie polskiego parowozu było tak silne. że parowóz, wagon bagażowy, poczta i jeden wagon 3-ej klasy doznały poważnych uszkodzeń. Podróżna Marta Kiper z Poręby, pow. Jarocin i funkcjonarjusze pocztowi z Poznania Roman Kuczmierowicz, Jan Nowicki i Bruno Hemung doznali lekkich obrażeń, zaś konduktor pociągu Jan Jędrzejak z Ostrowa ciężkiego obrażenia ciała. Rannym udzielił pomocy lekarz kolejowy dr. Kowalski, który przybył w 10 minut po wypadku. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowie, podczas gdy lżej ranni udali się w dalszą drogę. Po wyłączeniu uszkodzonych wagonów, odjechał pociąg do Poznania z 105 minutowem opóźnieniem. Dochodzenie ustali przyczynę katastrofy.

Holendrzy skupują wielkopolskie cukrownie.

Grupa przemysłowców holenderskich prowadzi rokowania o nabycie trzech cukrowni w Wielkopolsce. Grupa ta ma już obecnie trzy cukrownie w Polsce, a mianowicie Janikowo, Pakość i Tuczno, wszystkie w województwie poznańskiem. W ten sposób dzięki rokowaniom obecnym grupa ta powiększy swoje posiadanie w Polsce.

Z Poznania.

Dlaczego odczuwamy brak mleka? Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej podniesiono piekącą sprawę katastrofalnego dla dzieci braku mleka w mieście Poznaniu Stwierdzono, że brak mleka jest coraz większy. Radca miejski p. Nowicki wyjaśnił, że brak mleka powodują dwa czynniki, pierwszy to pryszczyca panująca nagminnie w okolicach Poznania — a drugie to wywóz mleka do Niemiec. Mleczarnia poznańska stale wysyła mleko do Berlina, aczkolwiek w Poznaniu mleka brak. Na wywóz mleka do Niemiec mleczarnia ta posiada zezwolenie Ministerstwa i nic jej nie można zrobić.

— **Akademickie gniazdo „Sokoła“.** W obecności władz sokolskich Okręgu Wielkopolskiego i delegata Senatu U. P. prof. Taylora odbyło się zebranie konstytucyjne akademickiego koła tow. gimn. „Sokół“. Zebraniu przewodniczył p Szayna. Konieczność założenia koła uzasadnił referat prof Eugenjusza Piaseckiego a z pracą sokolą zapoznał zebranych członek zarządu „Sokoła“ na Wielkopolskę p. Powidzki. Jednogłośnie uchwalono statut, przedłożony przez komitet orgnizacyjny i wybrano zarząd nowego koła z p. Linettejem na czele.

— **„Jurand“ skończył — Bem rozpoczął.** Od sześciu dni rozpoczęli w więzieniu głodówkę aresztowani niedawno komuniści z Bemem na czele. Głodówka nie ma celu „naukowego“ jak Juranda, lecz ma być demonstracją w odpowiedzi na rzekomo złe traktowanie więźniów. Zwolennicy Bema w dalszym ciągu domagają się jego wypuszczenia.

Sejmik
Związku Spółdz. Zarobkowych i Gospodarczych.

odbędzie się w czwartek, dnia 9 i w piątek, dnia 10 grudnia 1926 r. w Poznaniu, w Auli Uniwersyteckiej, przy ul. Wjazdowej

PORZĄDEK OBRAD:

A. W czwartek, dn. 9 grudnia, o godz. 3 pop. Pierwsze zebranie plenarne.

1. Zagajenie Sejmiku.
2. Sprawozdanie pełnomocnictw delegatów.
3. Ukonstytuowanie biura.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Wybór Komisji dla zbadania rachunków rocznych za rok 1925 i budżetu na r. 1927.
6. Sprawozdanie z działalności Związku.
7. Ruch spółdzielczy wobec aktualnych zagadnień gospodarczych i polityki gospodarczej Rządu.

B. W piątek, dnia 10 grudnia o godz. 9 rano Msza św. na intencję Sejmiku w kościele Farnym. O godz. 10.30 rano obradować będą na podstawie podanych porządków obrad:

Zebrania oddziałowe i specjalne:

I. Zebranie delegatów Spółdz. Kredytowych:

a) Zadania Spółdzielni kredytowych w dziedzinie kredytowej akcji oszczędnościowej
b) Ruch inkasowy, przekazowy i czekowy w Spółdzielniach kredytowych.
c) O znaczeniu ustawowego obniżenia stopy procentowej dla stosunków kredytowych, jego wpływie na rozwój instytucyj bankowych i o potrzebie odpowiedniego dostosowania administracji wewnętrznej Spółdzielni.
d) Praktyczne wskazówki w sprawie wystawiania i stemplowania weksli.
e) Sprawa koncesyj, wynikających z ustawy bankowej.
f) Spółdzielcza samopomoc rzemiosła.

II. Zebranie delegatów Spółdz. Rolniczych:

a) O zakresie działania Spółdzielni roln.-handlowych.
b) Sprawa elewatorów zbożowych.
c) Ruch mleczarstwa we województwach zachodnich i kwestja zapewnienia stałego i korzystnego zbytu dla produkcji mleczarń spółdzielczych.
d) O handlu maszynami rolniczemi z uwzględnieniem potrzeb drobnego gospodarza.
e) Praktyczne wskazówki w sprawie wystawiania i stemplowania weksli.

O godz. 10-ej

III. Zebranie Delegatów Spółdz. Spożywców: Doświadczenia z gospodarki Spółdzielni spożywców w roku ubiegłym.

O godz. 11.30

IV. Zebranie Delegatów Sp. Budowl. i Osadn.: Jak się przedstawia dotychczasowa akcja budowlana i osadnicza, z szczególnem uwzględnieniem Spółdzielni budowlanych?

C. O godzinie 3 po południu: Drugie zebranie plenarne.

8. O obecnem położeniu gospodarczem kraju i widokach na najbliższą przyszłość.
9. Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.
10. Referaty z obrad Oddziałów i zatwierdzenie uchwał oddziałowych.
11. Czy należy tworzyć spółdzielnie stanowe czy wszchstanowe?
12. Sprawa nowelizacji Ustawy o Spółdzielniach.
13. Przedłożenie rachunków rocznych za rok 1925 i udzielenie pokwitowania.
14. Przyjęcie etatu na rok 1927 i ustanowienie wysokości składek.

Z POMORZA.

ŁĄKORZ. (Jarmark.) Dnia 9 bm. w Łąkorzu odbędzie się jarmark. Spęd bydła świń koni z zachodniej części powiatu, jak ze Skarlina, Mścina, Otrębów, jest dozwolony.

ŚLIWICE. (Misja). Staraniem ks prob. dr. Raszei odbyła się w dniach od 13—21 ub. m. misja. Ostatnia misja odbyła się przed czterema laty. Nauki wygłaszali dwaj OO. Jezuici z Kalisza. Napływ parafjan na kazania był bardzo wielki. Piątek 19-go, był dniem poświęconym młodzieży płci obojga jako dzieci św. Stanisława Kostki. Dzień ten zakończono uroczystemi nieszporami, na których przygrywała dobrze zgrana orkiestra Tow. Młodz. Skrzętny i gorliwy ks. patron Lange pobudował śliczny, rzęsiście iluminowany ołtarzyk z wizerunkiem św. Stanisława Kostki przed którym to młodzież się skupiała. Po nieszporach podniosłe kazanie wygłosił jeden z ojców misjonarzy, poczem zaśpiewano z przejęciem „My chcemy Boga“. Błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentu zakończono uroczystość kościelną św. Stanisława Kostki. W niedzielę, dnia 21-go odnowiono na solennej sumie poświęcenie rodzin Najśw. Sercu Jez.

Misja OO. Jezuitów spełniła zupełnie swoje wzniosłe zadanie: pogłębiła przekonania religijne i odrodziła parafjan w duchu Chrystusowym.

Akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Ze względu na misję św. przełożono część świecką uroczystości św. Stan. Kostki na niedzielę, dnia 21 ub. m. Staraniem patrona ks. Lange'go całe Śliwice od samego już rana tonęły w sztandarach narodowych i kościelnych. O godz. 5-tej po poł. uformował się ogromny pochód przed bankiem. Brali w nim udział: młodzież, Dzieci Marji, Powstańcy i Wojacy Tow. śpiewu i Tow. Rzemieślników. Z orkiestrą Tow. Młodzieży na czele pochód przeszedł głównemi ulicami ku poczcie wśród olśniewających ogni bengalskich i licznych wystrzałów. Zaiste imponująca była to manifestacja religijna. O godz. 7-mej wiecz. odbyła się uroczysta akademja przy wypełnionej po brzegi sali. Na program składały się występy chóru męskiego, deklamacje, „Fortele Michasia“ komedja, tryskający zdrowym humorem i żywy obraz. Że całość wypadła zachwycająco, zawdzięczać to należy umiejętnej reżyserji ks Langego, dającemu tem samem wymowny dowód swojego niepośledniego talentu organizacyjnego. Akademja ta była prawdziwą ucztą duchową i godnem uczczeniem św. Stanisława Kostki.

Obserwator.

Z Chełmna.

W dniu 14 listopada odbyło się miesięczne zebranie Pow. Koła Związku Inw. Woj. Rz. P. w Chełmnie, w Strzelnicy przy dworcu. Zebranie zagaił przewodniczący p. Gmiński o godzinie 2 po poł. przy wypełnionej sali, oddając głos sekretarzowi, celem przeczytania protokołu z ostatniego zebrania, który przyjęto jednogłośnie.

Krótkie, lecz treściwe sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Toruniu, zdał przewodniczący, poczem wyjaśnił stan rewizji koncesyj monopolowych oraz stan organizacyjny Związku, poczem oznajmił kolegom z powiatu, że zarząd zamierza przyjść im z wydatną pomocą przez otwarcie grup w Stolnie, Lisewie, Robakowie i Unisławiu.

Sekretarz wyjaśnił zebranym w krótkich słowach obowiązki członków, by w sprawach inwalidzkich szli po wszelkie porady do sekretarjatu, mieszczącego się przy Rynku 15 w godzinach urzędowych od 9—11 i 12—4 po południu, albowiem zdarzają się fakty, że członkowie idą do ludzi, nie znających spraw inwalidzkich, przez co sami utrudniają sobie szybkie uzyskanie zaopatrzenia.

Dalej podał do wiadomości, że Główny Sąd Koleżeński w Warszawie zatwierdził wyrok tutejszego Sądu koleżeńskiego, wykluczający dawniejszego sekretarza i kierownika biura, Ulenieckiego z organizacji, za popełnione sprzeniewierzenia i oszustwa, za które odpowiadać będzie przed izbą karną w Toruniu, wobec czego prosi zebranych, by nie polecano temuż jakichkolwiek spraw związkowych.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego jak i w zeszłym roku, ujęło w swe dłonie miejscowe Tow. Wiedzy Wojskowej. W ub. poniedziałek przed godz. 8 wiecz. w bajkowo iluminowanej u wejścia gazem świetlnym Strzelnicy, gdzie z gazu stworzono istne cuda w postaci mieniących się pod powiewem łagodnego wiatru ognistych fontan, ruchomych gwiazd itp., w gustownie udekorowanej choinkami, zielenią, wstęgami i dywanami sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich sfer tut. społeczeństwa, młodzież kadeci itd., galerję zaś wypełniła po brzegi szara brać żołnierska. Punktualnie o godz 8-mej uniosła się kurtyna i rozbrzmiał pod mistrzowską batutą kapelmistrza kapitana Kordracha potężny marsz fanfarowy Bielskiego, powitany burzą oklasków. Po krótkiem patrjotycznem przemówieniu p. starosty dr. E. Prądzyńskiego obszerną i bardzo treściwą prelekcję wygłosił kapitan korpusu kadetów p. Ćwikowski. Prelegent barwnie i porywająco opisał najważniejsze momenty z przebiegu powstania. Potem nastąpiły piękne deklamacje kadetów przeplatane popisami kadeckiego chóru, który poraz pierwszy wystąpił publicznie w Chełmnie, pod batutą doświadczonego dyrygenta p majora Tomowicza. Popisy wypadły bardzo udatnie. Zakończono wieczór koncertem orkiestry wojskowej, który pozostawił po sobie wrażenie głębokie i miłe, zwłaszcza, iż cały dochód z biletów wstępu przeznaczony był na bibljotekę T. C. L.

Wiadomości z Torunia.

Głośny bandyta Nowak skazany na 15 lat więzienia.

Czytelnicy nasi przypominają sobie głośny napad, jakiego dopuścili się dwaj bandyci, przybyli do Torunia w lutym. Jednego z nich, Nowaka przychwycono, drugi popełnił samobójstwo. Onegdaj wyrokiem sądu okręgowego w Toruniu Nowak został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Nocny dyżur ma od dnia 27 listop. do dnia 3 grudnia włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30—12, i od 16—19,30.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie od godz. 11 do 13 i od 15,30 do 18,30; w niedziele tylko od 11 do 13. Filja na Jakóbskiem przedmieściu, ul. Lubicka 44), tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

Teatr Miejski. W czwartek, dnia 2 bm. „Moje Bobo". W piątek „Warszawianka". Zakończy pogodna, niefrasobliwa komedja Fredry, p. t. „Odludki i poeta", odtwarzająca różnicę w poglądach dwóch światów.

Kradzież. Jacyś nieznani dotychczas złodzieje włamali się do mieszkania Cołbeckiego Hilarjusza i skradli garderobę wartości 250 złotych.

Kradzieży 25 kg. winogron, na szkodę Szapańskiego Stanisława dopuścił się niej. K. P.

Przeniesienia oficerów. Rozkazem p. ministra spraw wojskowych przenesieni zostali: kpt. Bohdan Kosacki z obozu szkoln. artyl. do 26 p. a. p., ppułk. szt. gen. Alfred Mitschke z wyższ. szkoły woj. do p. sap. na stanowisko zast. dowódcy pułku; por. Karol Miller z 57 p. p. do 4 p. lotn.; por. Józef Seniszyn z 17 p. p. do 4 p. lotn.; por. Zygmunt Kruszewicz z 25 p. a. p. do 4 p. lotn.; por. Edward Szmidt z 9 p. a. c. do 4 p. lotn.; por. Romuald Piotrowski z oficerskiej szkoły artyl. do 8 p. a. p.; por. Jan Wróbel z 45 p. p. do 63 p. p. na stanowisko płatnika.

Krwawy zatarg lokatora z właścicielką domu. Między p. B. jego żoną a właścicielką realności na Jakóbskiem Przedmieściu p. M. oraz jej pełnomocnikiem p. M. zachodziły od dłuższego czasu kłótnie, które później musiały wywołać groźniejsze następstwa. Dnia 7 stycznia przyszło pomiędzy kobietami do ponownej i wzajemnej kłótni, która naturalnie zamieniła się w prawdziwą wojnę. Nie żałowano sobie pięści — nawet zarzucano się węglami, flaszkami, wogóle tem, co pod rękę wpadło. Ataki babskie obywały się przeważnie bez szczególnych obrażeń cielesnych, prócz naruszonej ambicji. Gorzej jednakowoż przedstawiała się sprawa, kiedy później ponowili kłótnię i bójkę mąż i administrator. P. B. podrażniony, w zacietrzewieniu swojem wydobył browning i strzelił przez drzwi do administratora raniąc go w rękę, co naturalnie wywołało proces, który miał miejsce dnia 30 z. m. Sąd po przesłuchaniu świadków, uznając okoliczności łagodzące, zasądził p. B. za użycie broni na jeden miesiąc więzienia lub 300 zł kary, żonę jego na 10 zł. grzywny i zarządził konfiskatę browningu.

Za lichwę mieszkaniową skazany został Szamszor Teofil na 100 zł. grzywny, lub 10 dni aresztu. Szamszor miezkał przy ul. Sukienniczej 14 i odstąpił swoje mieszkanie, w którem znajdowała się tylko stara kanapa, Wysockiemu za 300 zł.

Jeszcze proces o zabójstwo na Mokrem. Dnia 30 bm. rozpatrywana była tu po raz drugi sprawa zabójstwa na Mokrem, dokonanego w roku 1925. W pierwszej sprawie sąd skazał sprawców zabójstwa na kilka lat więzienia. Wskutek rekursu Sąd Najwyższy zniósł wyrok co do najmniej zasądzonego, gdyż był niepełnoletni i nakazał ponowną sprawę. Jako oskarżony stawał Wacław Sawicki. Sąd po ponownem rozpatrzeniu zasadził Sawickiego na poprzednią karę 6 miesięcy więzienia z warunkowem odroczeniem kary.

Chojnice.

Zebranie Sokoła. — Z życia pracown. handl. Pogrzeb ś. p. Durlika.

Dnia 26 listopada o godz. 20 odbyło się w lokalu p. Kaletty miesięczne zebranie Sokoła, przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes Gałła, podając równocześnie zebranym porządek obrad. Po przeczytaniu protokułu przez sekr. p. Karasa, wywiązała się obszerna dyskusja, nad stosunkiem „Dzien. Pomor." do Sokoła. W tej sprawie udzielono głosu red. „Dzien. Pom." p. Kaszubowskiemu, który oświadczył, że „Dziennik Pom." odnosi się do miejscowego sokolstwa życzliwie, a wszelkie zarzuty pozostają nieuzasadnione. W powyższej sprawie zabierali głos pp. Rapecki, prof. Szczepański i Jeske. W końcu uchwalono, aby powyższą sprawę oddać do rozpatrzenia zarządowi.

P. Gochowski zdał sprawozdanie kasowe z ostatniej zabawy sokolej. Dochód na czysto wynosił 196,40 zł. Omawiano dość obszernie sprawę urządzenia następnej zabawy oraz powtórzenia doskonałej farsy w 2 aktach Marka Twain'a p. t.: „Komedja o człowieku, co redagował gazetę rolniczą". Po krótkiej dyskusji uchwalono powyższą zabawę urządzić dnia 5 stycznia 1927 r.

W końcu p. Bębenek postawił wniosek o zmianę naczelnika gniazda, ponieważ obecny naczelnik p. Twardowski, nie uczęszcza od dłuższego czasu na ćwiczenia. W tej sprawie postanowił zarząd odnieść się do Twardowskiego, i jeżeli nie nastąpi zmiana, zostanie wybrany nowy naczelnik.

W wolnych głosach przemawiali prof. Szczepański, Kaliszan, Gałła i inni. Zebranie zamknięto o godzinie 23.

Ruchliwe Tow. Pracown. Handl., które tak świetnie się rozwija, pod przewodnictwem swego prez. p. Rydzkowskiego, dało już nieraz dowód swej niestrudzonej pracy na polu wiedzy i oświaty. Dnia 25 bm. o godz. 20 w swej siedzibie, hotel „Bristol" urządziło wieczorek oświatowy, na którym ks. dr. Kirstein, wygłosił interesujący wykład p. t. „Spirytyzm". Zapowiedziany wykład ks. dr. Kirsteina, ściągnął licznych słuchaczy nie tylko z pośród pracowników handlowych, ale również wielu z miejscowej inteligencji. Sam wykład prelegenta miał charakter nader ciekawy, a co ważniejsze, ks. dr. Kirstein jako mówca, jest niezrównany, mówi treściwie i zwięźle, nie używając słów górnolotnych i wyszukanych. To też po skończonym referacie nagrodzono ks. dr. Kirsteina hucznymi oklaskami. Na zakończenie dziękował prez. Rydzkowski prelegentowi w gorących słowach za sprawienie obszernym referatem prawdziwej biesiady duchowej.

W środę odbył się pogrzeb ś. p. Durlika pom. maszynisty, o czem już donosiliśmy. W orszaku żałobnym brały udział różne korporacje z sztandarami i orkiestrą Zakł. Poprawczego. Zwłoki złożone zostały na wieczny spoczynek na miejscowym cmentarzu.

Grudziądz.

Zmiany w wojskowości. Według obiegających pogłosek generał bryg. Ładoś ustępuje ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymienia się pułk. Bayera, ze sztabu generalnego. Generał Ł. w Grudziądzu cieszy się niezwykłem poważaniem całego obywatelstwa.

W szeregu obchodów, urządzonych ku pamięci powstania listopadowego, najudatniej wypadły: akademja urządzona dnia 26 ub. m. w auli gimn. matem. przez Czytelnię Kobiet i przedstawienie w Teatrze Miejskim dnia 29 ub. m., gdzie wystawiono „Wesele" Wyspańskiego. Imprezy te udały się doskonale pod każdym względem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił znany ze swych retorycznych zdolności sędzia dr Wład. Borth. Dnia 29-go po poł. odbyło się w Teatrze specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Sala chyba nigdy nie była tak przepełniona.

Pożar. W nocy na ub. niedzielę powstał u włościanina Cieśli w Okoninie podczas jego nieobecności wielki pożar, który zniszczył doszczętnie chlew i stodołę wraz z zawartością. Bydło zdołano uratować. Szkoda wynosi około 10.000 zł.

Starogard.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego, które zagaił starosta dr. Chmielecki. Rozpatrywano sprawę zmienionego roku obrachunkowego, zaciągnięcie pożyczki dla Powiatowej Kasy Oszczędności z Banku Kredytowego w Poznaniu w wysokości 24 000 zł., zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej dla zasilenia funduszu Kasy Kom. Pożyczka ta ma pochodzić z Pocztowej Kasy Oszczędności i niema przekraczać 30 tys. zł zadłużonej sumy.

Dalej przyjęto statut opłat specjalnych na utrzymanie dróg w powiecie starogardzkim. Do statutu etatów służbowych — uchwalonego już na ostatniem posiedzeniu — wprowadzono małe poprawki. M. in. skreślono dwa stanowiska służbowe na żądanie województwa.

Sprawę statutu położnictwa ustalono w ten sposób iż po jednym roku otrzymuje dana osoba prawo do emerytury (250 zł. rocznie) — tylko wtedy, gdy z powodu wypadku lub choroby, nie jest zdolna pracować w swym zawodzie. W przeciwnym razie prawo emerytury zyskuje dopiero po 3 latach praktyki.

Przewodniczący podał do ogólnej wiadomości nie zatwierdzenie wyborów do ostatniego Sejmiku przez Sąd Administracyjny w Toruniu — na posiedzeniu dnia 27-go października rb. Wydział Powiatowy odwołał się w tej sprawie do Trybunału Adm. w Warszawie skąd oczekuje ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Zjazd okręgowy

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się **w środę, dnia 8-go b. m.** o godzinie 11-ej przed południem w lokalu „Ogniska" w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 71.

Uprasza się o liczny udział delegatów z całego okręgu, jak również miejscowych członków i sympatyków.

Na porządku obrad bardzo aktualne sprawy.

Zarząd Rady Okręgowej.

KRONIKA

Bydgoszcz, czwartek 2. grudnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Bibjanny.
Jutro w piątek Franciszka Ks.
Wschód słońca o godzinie 7.51.
Zachód słońca o godzinie 3.47.

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 6. XII 26. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 d. 6

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Lalka", dowcipna w treści i sytuacjach operetka Audrana z p. Żabczyńską, uroczą przedstawicielką roli tytułowej w otoczeniu doskonałych partnerów pp. Morozowiczowej Klimaszewskiego, Andrzejewskiego, Dębowicza, Dominiaka Strzeleckiego, Zonera i innych. Ogólnie podoba się walc w wykonaniu primabaleriny Popielewskiej i baletmistrza Fabiana. Zwiększoną orkiestrą dyryguje kplm. Dawidowicz.

Jutro niezwykle interesująca premjera. Rzecz nosi tytuł **„Serce matki"**, albo **„Tomcio Paluch"** i wyszła z pod pióra zaszczytnie znanego poety **H. Zbierzchowskiego.** Utwór ten jest bajką napisaną specjalnie dla dzieci i młodzieży, bajką jednak tak barwną że ściągać będzie niewątpliwie tłumy starszych żądnych pięknego widowiska okraszonego muzyką i tańcami. Nową wystawę dekoracyjną przygotował R. Czaplicki. Wszystkie efekty sceniczne i świetlne są już gotowe i wypróbowane. Reżyser Cz. Strzelecki czuwa pieczołowicie nad stroną artystyczną, zaś kplm. Dawidowicz prowadzi część muzyczną.

Premjerę zaszczyci swoją obecnością znakomity autor, który przybywa w towarzystwie przyjaciół ze świata literackiego ze Lwowa. Zainteresowanie wprost wyjątkowe.

W sobotę **„Zaczarowane koło"** L. Rydla.

W niedzielę popoł. **„Lalka"**, wieczorem **„Dzikus"**.

Wieczór ku czci Jana Kasprowicza.

Przypominamy w ostatniej chwili, że w dniu dzisiejszym o godz. 6. popoł. odbędzie się w auli Kopernika staraniem Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy wieczornica, celem uczczenia pamięci świetnego poety polskiego. Łaskawy udział swój we wspomnianej uroczystości przyrzekli pp.: B. Michałowska dyrektorka pryw. gimn. żeńskiego, prof. Polheimowa oraz p. Baczyński, artysta Teatru Miejskiego.

Bilety w cenie 50 i 25 groszy, nabywać będzie można przy wejściu bezpośrednio przed rozpoczęciem wieczornicy.

Czytelnia dla Kobiet w Bydgoszczy.

— **Dr. Henryk Zbierzchowski i dr. Alfred Brandowski,** tak mili i cenni współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego", przybywają dziś do naszego miasta. Dr. Zbierzchowski, jak wiadomo, przyjeżdża na jutrzejszą (piątek) premjerę swej sztuki: „Serce matki czyli Tomcio Paluch".

— **Ile Bydgoszcz ma mieszkańców?** Według obliczeń biura statystycznego, dnia 1 listopada b. r. miasto nasze liczyło 107 085 mieszkańców. Przybyło zatem w przeciągu roku 3000 dusz w tem 202 żydów. Ubyło natomiast około 700 Niemców, tak że dziś liczy ich Bydgoszcz 8 459.

— **O przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza.** Dziś, t. j. dnia 2 b. m. w Toruniu odbywa się posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tem wysunięty będzie nagły wniosek o przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza.

— **Zjazd przedstawicieli miast i powiatów zachodnich.** W sobotę 4 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd przedstawicieli miast i powiatów woj. poznańskiego i pomorskiego, celem dokonania zmiany statutu komunalnego.

— **Dziatwa szkolna w rocznicę listopadowego powstania.** Grono nauczycielskie i dziatwa szkoły im. Dąbrowskiego zapraszają uprzejmie na obchód rocznicy listopadowej i wieczornicę w dniu 2 grudnia o godz. 7 wieczorem w szkole im. Dąbrowskiego. Czysty dochód przeznaczony na potrzeby szkolne. W programie przewidziany jest śpiew, wykład o powstaniu, deklamacja, obraz sceniczny pt. „Grubasek" i wiele innych.

— **Pięciolecie Domu Czeladzi.** W dniu 5 grudnia br. odbędzie się w Domu Czeladzi ul. Zygmunta Augusta nr. 8 o godz. 6. wieczorem uroczysty obchód 5-tej rocznicy poświęcenia Domu Czeladzi, połączony z obchodem listopadowym.

— **Ostre strzelanie.** Jutro, dnia 3. bm. odbędzie się od godz. 8. rano ostre strzelanie na placu ćwiczeń w Jachcicach przez 61 pułk piechoty.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę 5. bm. o godz. 10. w kaplicy św. Florjana odbędzie się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Zebranie Tow. Głuchoniemych odbędzie się o godz. 5. popoł. u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Zwraca się uwagę rodzin miasta i okolicy, mających członków głuchoniemych, na powyższe ogłoszenie.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa Petersona 4 odbędzie się 4. bm. o godz. 7. wiecz. 5-tego o godz. 10. rano i 6 wieczór, i 6-go bm. o godz. 9. rano.

— **Kabaret i tombola „Rodziny Wojskowej".** Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" w Bydgoszczy urządza we wtorek dnia 7-go bm. w salach Kasyna Oficerskiego 62 pp. ul. Jagiellońska 72 kabaret i tombolę.

— **Gazownia Miejska** urządza dziś w czwartek o godz. 6 wiecz. prelekcje o ekonomicznem używaniu gazu w użytku domowym, wraz z praktycznemi pokazami, na które najuprzejmiej zaprasza.

— **Ulica, czy wiejska droga?** Mało kto wierzy, by w Bydgoszczy była ulica podobna do drogi wiejskiej, lub do ulic w takich miasteczkach jak: Ozorków, Bełżyce, Opoczno, lub Łęczyca. Po deszczu, choćby małym ulica ta tonie w błocie niemożliwem do przebycia. Jest to ulica Na Groby, prowadząca do nowego cmentarza, bardzo uczęszczana przez mieszkańców naszego miasta. Jeśli nie kto inny, to może Tow. Miłośników miasta Bydgoszczy zajmie się tą sprawą nagłą i palącą.

— **Z Towarzystwa Uczniów Kupieckich.** W piątek, dnia 26 bm. odbyło się w Resursie Kupieckiej, przy udziale 75 członków, plenarne zebranie Tow. Uczniów Kupieckich. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz Krężelewski. Bardzo ciekawy wykład z dziedziny drzewa, wygłosił p. Suligowski; w półgodzinnem swojem przemówieniu zapoznał prelegent obecnych z tak ważnym działem towaroznawstwa, jakim jest drzewo. Z ożywionej dyskusji, która się po referacie wywiązała, uzupełnili fachowe wywody prelegenta pp. kuratorowie: Czachowski, Romański i Żewicki. Na liczne zapytania szeregu uczniów, udzielił wyczerpujących informacji p. Suligowski. Piękną deklamację na temat „Polska chce mówić..." wygłosił uczeń Mazur, p. Krzesiński odczytał nagrodzone wypracowanie konkursowe p. t. „Targi na Starym Rynku". W związku z tem ustalono nowy temat wypracowania, które brzmi: „Moje najmilsze zajęcie poza pracą obowiązkową". Wypracowania należy nadesłać do 17 grudnia na ręcę kuratorjum. — Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego z wieczorku deklamacyjno-scenicznego, uchwalono również w roku bieżącym urządzić tradycyjny obchód gwiazdkowy. Jako termin, ustalono poniedziałek, dnia 20 grudnia. Omawiano wreszcie różne aktualne sprawy, co do których informowali zebranych pp. kuratorowie. — Następne plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 3 grudnia, w Resursie Kupieckiej, z odczytem Grylewicza i konkursem deklamacyjnym. Po odśpiewaniu piosnki: „Choć burza huczy w koło nas", zamknął przewodniczący p. Krause zebranie o godz. 10,30.

— **Pokwitowanie. Na wymalowanie kościoła św. Trójcy** złożyli w dalszym ciągu: Z okazji uroczystości cechu rzeźnickiego 100 zł., p. dr. Król 20 zł., p. Stanisław Ziętak 100 zł., p. Gierszewski sędzia polubowy 20 zł. p. Gierszewski sędzia polub. 15 zł., z okazji ślubu Anastazego Trzcińskiego i Heleny Brzezińskiej 20 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Skonieczny, proboszcz.

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyścielanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca
Ignacy Grainert, Bydgoszcz. Dworcowa 8. Tel. 1921

3 fotografje 1 zł
poleca „Wiol“, Sienkiewicza 44 (F-7834

Pracownia futer
Wszelkie futra, palta, etole, kołnierze przerabiam reparuję i wykonuję elegancko i tanio Pomorska nr. 32a (2630

Tani bazar
Stary Rynek 14 (obok apteki) poleca swój skład papieru. Wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. Dyży wybór galanterji skórzanej, torebki, walizki. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i wogóle różne przybory toaletowe. Bizuterja sztuczna. Wszystkie towary w dobrym gatunku i po cenach konkurencyjnych. (27419

Plisu e
karbuje po cenach najniższych na miejscu. Oraz wykonuje wszelkiego rodzaju hafty i ozdoby wojskowe. Gdańska 114, sklep. (27456

Odkurzanie
mieszkań i dywanów poleca firma „Mars“, Pomorska 40. Tel. 733. (27380

Baczność!
Najtańsze obuwie wszelkiego rodzaju (wyrób własny). Naprawa obuwia Wypniewski, plac Poznański 12. (narożnik Kordeckiego) (2 852

Strojenie
fortepjanów wykonuję — Promenada 40, parter. (27376

SPRZEDAŻE

Okazja
89 mórg dobrej ziemi, 12 mórg łąki, zabudowania masywne z żywym i martwym inwentarzem za 14 tys. zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7847

Okazja!
Domy od 1 800 zł. ma na sprzedaż Sokołowski. Plac Wolności 2. (F-7832

Gospodarstwo
92 morgi w Kwieciszewie pow. Mogilno sprzedam zaraz za przystępną cenę. ziemia tylko pszenna w tem 5 mórg łąki z torfem, ładny ogród owocowy i warzywny. Kościół, szkoła, kolej i szosa w miejscu. Wiadomości udzieli Narożniak. Kwieciszewo. (27426

Niebywała okazja.
Z powodu wyjazdu sprzedam młyn parowy i tartak w bogatej okolicy pół godziny od dużego miasta; w duzej wsi, stacja w miejscu. Młyn w pełnym biegu: 7 par walcy, 1 gniotownik, 2 kamienie, 2 plansichtry 4-ro działowe aspiracja, cały młyn nowocześnie urządzony, światło elektryczne. Przemiał 400 ctr. na dobę przy tem wspaniała willa w ogrodzie, 10 mórg ziemi, 2 dobre konie, wozy i t. p. Cena 13000 dolarów, wpłata 5—6 tys. dol. w przeliczeniu. Spieszne zgł. przyjmuje „Biuro Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom
przy ruchliwej ulicy, w którym się znajdują 2 składy z kompletnem urządzeniem z obuwiem i towarami krótk. lub bez towaru, 4 lokatorów, w podwórzu wielka stodoła oraz 3 mrg ziemi, ogród warzywny i 30 drzew owocowych, zaraz na sprzedaż. St. Graczyk, Strzelno. (27351

Dwa gościńce.
Przy jednym 30 mórg ziemi, a przy drugim 18 mórg, sale do zabaw, koncesja zapewniona bez konkurencji, dzierżawy korzystne. Moc interesów, gospodarstw, mieszkań, domów, wil i t. p. poleca i przyjmuje świeże „Biuro Pogoń“, Dworcowa 80 tel. 1815.

Kamienica
z piekarnią, cukiernią i restauracją, przy sprzedaży wszystko wolne, wraz z 8 pokojowem mieszkaniem przy rynku mniejszego miasta za 85 000 zł, wpłaty 20 tys., sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69 (F-7828

Baczność!
Dom z restauracją (stała koncesja), tanio na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7833

1.300 mórg
dom o 15 pokojach, centralne ogrzewanie, 10 parku, 90 bydła, 24 konie, 250,000, wpłaty 160.000; 325 mórg buraczanej 65000. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (F-7859

Interes
kolonjalno i drogeryjny, w pełnym biegu, 3 pokoje, kuchnia i antrejka, z towarem, za zgodą gospodarza tanio do oddania. Drogerja bez konkurencji w tej dzielnicy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (27393

Skład
kolonialny, dwie duże wystawy, 2 wejścia z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem — piwnice obszerne, kompletne urządzenie, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 17, (skład). (F-7851

Sprzedam
dom z towarem lub sam skład z towarem z powodu słabości. Adres: A. Pnicel, Toruń, ul. Św. Jakuba 17. (27317

Piekarnia
ze składem z powodu wyjazdu natychmiast do wynajęcia. Warunki bardzo dogodne. Of. upr. się pod „E. W. 100“ do Dzien. Bydg. (27394

Warsztat
malarski, kompletny, w centrum miasta z powodu choroby na sprzedaż. Zlecenia do dyspozycji. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Warsztat“. (27410

Na sprzedaż
2 łóżka, 2 matrace, 2 szafy. Cena 180 zł. Wiadomość u p. Kłosa, Sowińskiego 2. (27374

Wózek
dziecięcy, sportowy, Brennabor, dobrze utrzymany, na sprzedaż. Kwiatowa nr. 10, I p. lewo. (27401

Szoferzy!
Długie buty 43 i długie gumowe, śniegowce, tanio na sprzedaż. Śląska 14, I lewo. (27415

Pościel
dobrze utrzymana na sprzedaż, ul. Długa 34. (27414

Rower
męski w dobrym stania natychmiast na sprzedaż. Dębczyński, ul. Krakowska nr. 7, II ptr. (27208

Jadalka
modna bardzo korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. (27432

Pianino
czarne sprzeda ewentualnie na weksel. Of. pod „Pianino“ do Dz. Bydg. (27431

Na sprzedaż
pościel, 2 poduszki, spodek dobrze utrzymane. Zgłosz. Pomorska 6. Skład papieru F 7864

Pierzyna
na sprzedaż. Gdańska 38, I ptr. prawo (F-7865

Na raty
jadalki, sypialki, kuchnie, stoły rozciągane, łóżka, krzesełka sprzedaje najtaniej stolarnia, Nakielska nr. 8. (26537

Żakiet
futrzany model paryski tanio na sprzedaż. Mostowa 6, II ptr. (27333

Nowy
modny garnitur stołowy na 12 osób, na sprzedaż. Of. pod „U. 84“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7857

Na raty
kanapy, leżanki, materace, kluby, stoły, krzesła dębowe poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (26536

Cflet
11 klap mało używany na sprzedaż. Zgłosz. pod „Flet“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7855

Meble
rower, skrzypce, gramofon i inne rzeczy tanio na sprzedaż. Nowodworska 45. (27427

Sprzedam
tanio mufkę skunksową sześcioskórkową i szafonierkę. Kołłątaja 11 II ptr. prawo. (F-7867

Ubranie
granatowe dobrze utrzymane na średnią figurę sprzedam tanio. Królowej Jadwigi 13, II ptr. prawo. (27400

Rower
dobry tanio sprzedam. Łokietka 26, parter lewo. (27386

Dla zbieraczy!
95 starych, rozmaitych monet, w tem bardzo rzadkie okazy, sprzedam. Zgłosz pod „Monety“ do filji Dz. Bydg. (F-7854

Meble
kuchenne i weselski piec kuchenny na sprzedaż. — Henryka Dietza 11, I ptr (27403

Łazienka
wanna cynkowa i piec gazowy 200 zł. Ul. Kordeckiego 23, I. ptr. (27407

Kuchnia
ciemna, mało używana na sprzedaż. Wełn Rynek 10. (27411

Szory
wyjazdowe (para), dobrze utrzymane, sprzedam tanio. Woda, Król. Jadwigi 10, II p. (27424

Kanapa
leżanka i okrągły stół tanio na sprzedaż. Ustronie 11, II l. (27423

Fortepjan
(skrzydło), angielska konstrukcja, grał na nim kilkakrotnie kompozytor F. Nowowiejski, uznając go za bardzo dobry. — Harmonium, 15 registrów, pierwszorzędny instrument. — Obrazy (oryginały) tylko znanych malarzy polskich. — Makata turecka, prawdziwa, 2×3 mtr., z złotogłowiem, oryginalne, sułtańskie desenie, bardzo piękna. — Wszystko na sprzedaż. — Obejrzeć codz. od god. 12. Bydgoszcz, ul. Gdańska 125, parter. (F-7801

Bufet
i kredens nowy, dąb fornierowany korzystnie na sprzedaż.
Stolarnia Sieradzka 8. (27457

Wilk
bardzo czujny na sprzedaż. Smolarek, Św. Trójcy 33. (27409

Kanarki
pierwszorzędne śpiewaki, na sprzedaż. Długosza 3, I p. w podwórzu. (27417

Młode wilczki
rasowe na sprzedaż. Śniadeckich 51a. (27422

Fretka
na sprzedaż, ul. Kościuszki 17. (F-7823

KUPNA

Pianino
używane kupi. Pomorska 65. part. prawo. (27260

Używaną
heblarkę z fugownikiem, jak również cyrkularkę w dobrym stanie, poszukuje się celem kupna. Zgł. Jadłodajnia Landsmana, Bydgoszcz, Poznańska 5, tel. 1678. (27321

Pianino
kupię za gotówkę. Woźniak, Garbary 20. (F-7822

Kupię
niewielki domek z zabudowaniem masywnem, w pobliżu powiatowego miasta, nadający się na garbarnię. Oferty uprasza się składać „C. C.“ do Dz. Bydg. 27228

Gramofon
dobrze utrzymany kupię. Stanny, Długa 41. (27398

Kupię
każdą ilość skór i wełny, bydlęce, skopowe, lisie, wydry, kuny, tchórze, zajęcze i wiewiórki. Płacę dzienne ceny. Wacław Bębnista, Mrocza, Rynek 35. (27397

Domek
mały kupię, lub przystąpię do spółki większego. Of do Dz. Bydg. pod „Wolne kilka pokoi“. (27320

Maszynę
do pisania, mało używaną, kupi Komisarjat Obwodowy, Margonin. Tamże wolna posada II. siły pomocniczej. (27384

Poszukuję
kupna domu z interesem i wolnem mieszkaniem w centrum m. Bydgoszczy. Wpłacę 15.000 zł. Zgłosz. przyjm. A. Redlak, Toruńska 184. Pośrednictwo wykluczone. (27412

Rowolwer
lub inny aparat do ściągania piwa na 4—6 butelek kupię zaraz. Szczegółowe oferty z ceną upr. Hurtownia piwa, Marjan Sławiński, Ujście. (27381

Kupię
rasowego, młodego psa. Foxterriera. Oferty pod „R. N.“ do Par, Dworcowa 72. (27278

Fortepjan
używany kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Fortepjan“. 27430

Konia
małego mocnego kupi „Kurjer“, Parkowa. (27441

LEKCJE

Angielskiego
lekcji, korepetycji, konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Gdańska 147, I. p. lewo od 5—7. (F-7726

Lekcje tańców
10 i 13 grudnia rozpocznie się nowy kurs dla **początkujących** i kurs **modnych tańców nowego stylu.** Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. **H. Piaesterer,** nauczycielka tańca, **Dworcowa 3.** (27445

Do matury
gimnazjalnej przygotowuje szybko i gruntownie osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem. Włostowski, ul. Gdańska nr. 43. (F-7747

POSADY

Stenografji
wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

Poważna firma
poszukuje zaraz jeszcze kilka inteligentnych, wymownych panów i pań do lekkiego i korzystnego podróżowania na prowincji. Możność wysokiego zarobku miesięcznie od 500 do 700 zł., dla uzdolnionych stała posada. Zgłoszenia z świadectwami od 10—12 i 4—6, ul. Dworcowa 59. parter. (F-7811

Poszukuję
zaraz 3 pomocników krawieckich na stałą pracę. Feliks Ostrowski, Gębice, pow. Mogilno. (27339

Poszukuję
zaraz dzielnego kierownika do mojej fabryki mebli oraz młodszą siłę biurową obeznaną dobrze w korespondencji. Fabryka mebli, Maks. Smeja, Osie, pow. Świecie. Telefon 6. (27294

Poszukuję
samodzielnego rzeźbiarza, dobrego fachowca zaraz. Jan Grabański, fabryka mebli, Czersk (Pomorze). (27292

Starsza
służąca do dwojga dzieci, również znająca się na gotowaniu, zgłosić się może Kwiatowa 7, III p. lewo. Godz. 5—6. (F-7850

Masażystka
rutynowana przyjmie jeszcze kilka miejsc. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Masażystka“. (F-7849

Poszukuje
kucharki do wszystkiego dla 2 osób. Raatz, Jana Kazimierza 3, II ptr od podwórza. (F-7852

Poszukuję
miejsc do prania i prasowania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Praczka“. (27399

Młoda
pani poszukuje pracy do szycia lub ręcznych robót. Oferty do Dz. Bydg. pod „Praca“. (27402

Zdolna
praczka poszukuje jeszcze miejsca do prania. Szanzenberg, Chocimska 15. (27405

Mistrz
budowy maszyn, obeznany z wszelkimi systemami maszyn parowych i kotłów. wykonujący wszelkie prace w ten zakres wchodzące. oraz wszelkie prace elektrotechniczne, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Oferty proszę pod „Wykwalifikowany“ do filji Dz. Bydg. (F-7753

Introligator
młodszy, poszukuje pracy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Introligator“. (27315

Gospodyni
wdowa, lat 40, biegła w swym zawodzie, znająca się na kuchni warszawskiej i zagranicznej, jak również na chowie drobiu, poszukuje posady od 1 stycznia 1927 r. Przyjmie posadę również u samotnego pana lub na probostwie. Miejscowość obojętna. Oferty pod „I. St“. do Dz. Bydg. (27219

Wielkopolanka
znająca gospodarstwo domowe i krawieczyznę poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Wielkopolanka“, Dworcowa 2. (F-7858

Prośba.
Rozwódka licząca lat 24 znajdująca się w bardzo przykrem położeniu, pochodząca z gospodarstwa, bardzo sumienna i uczciwa znająca wszelką pracę wchodzącą w zakres gospodarstwa domowego przyjmie posadę zaraz od 1.XII lub 15.XII. najchętniej u starszego państwa. Zgłosz. pod „M. A“. do Dz. Bydg. (27420

Kto
z pp. lekarzy - dentystów przyjmie w naukę uczciwego, inteligentnego młodzieńca. który pragnie wyuczyć się dentystyki. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłosz. pod „Pilny 21“ do Dz. Bydg. (27406

Inteligentna
panna z dobrej rodziny mająca kilkoletnią praktykę biurową, siła wykwalifikowana która pracowała tak że w majątkach. obeznana doskonale z książkowością gosp., sołectwem, Kasą Chorych itd. przyjmie posadę sekretarki-książkowej na wsi lub w mieście zaraz wzgl od 1. I. 27. W wolnych chwilach zajmie się na życzenie domem lub dziećmi. Łask zgłosz do Dz. Bydg. pod „M. 700“ 27 49

Panienka
w średnim wieku, która dotychczas była w posadzie nauczycielskiej poszukuje posady jako bona, lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgłosz. z podaniem warunków do Dzien Bydg. pod „H. L.“. (27 72

DZIERŻAWY

Piekarnia
ze składem kolonjalnym, w powiatowem mieście, jest zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „Piekarnia“ do Dzien. Bydg. (27377

Ubikacje
na biuro, 3 pokoje w śródmieściu, poszukujemy. — Singer, Stary Rynek 15. (27379

MIESZKANIA

Małżeństwo
z jednem dzieckiem poszukuje 2—5 pokojowego mieszkania, możliwie blisko dworca. Zgłosz. pod „Mieszkanie 35“ do Dz. Bydg. (27319

Mieszkanie
z meblami 3—4 pokoje kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Beskid 5“. (272_6

Mieszkania
3—4 pokoj. nowoczesne, w centrum miasta, poszukuję. Mogę przeprowadzić remont. Czynsz płacę przedwojenny. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „Z“. (F-7860

Mieszkania
od 3 do 5 pokoi z wygodami poszukuje się zaraz. Płacę roczny czynsz zgóry według umowy i remont. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „U. 86“. F-7862

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią, płacę odstępne, czynsz za rok. Zgł. do „Kurjera“, Parkowa, pod „Płacę“. (27443

POKOJE

Do wynajęcia
1 pokój umeblowany na 1 lub 2 osoby z utrzymaniem w dobrym domu. Paderewskiego 7, I ptr. (27442

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa natychmiast do wynajęcia. Of. pod „H. U.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7861

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Urocza 2, I ptr. lewo. (F-7868

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Obejrzeć można od godziny 6—8. Pl. Poznański 12, II p. prawo. (27416

Pokój
umeblowany do wynajęcia, bez pościeli. Hetmańska 7, parter lewo. (26905

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Czartoryskiego 6, I p. prawo (27297

2 pokoi
dobrze umeblowanych z osobnem wzgl. niekrępującem wejściem w centrum z utrzymaniem lub bez poszukuje dwóch panów. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Dwa pokoje“. (F 78 8

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pl. Poznański 14, II ptr. narożnik. (27433

ROZMAITOŚCI

W Barze Angielskim
(obok kina Kristal) obywatelski czwartek. Występy artystów - komików. Lokal otwarty do rana. (2 365

Kawaler
osamotniony na stałej posadzie, mający własne umeblowanie. pragnie z powodu braku znajomości zapoznać się z panną lub młodą wdową o charakterze miłym, z majątkiem. Zgłoszenia pod „Amor“ do Dz. Bydg (2 307

Dla
mego przyjaciela, kawalera lat 28., z inteligentnej bogatej. patrjotycznej włościańskiej rodziny. z gotówką 12—15.000 zł., poszukuje w celu matrym. stosownej panny wzgl. wdowy również z rodziny włośc., najchętniej wżeniłby się w gospodarstwo. Oferty z fotografją (niekoniecznie) proszę nadesłać pod „Włościanin“ do Dz. Bydg. (27425

Krawcowa
posiadająca warsztat męski poszukuje z braku znajomości pana w celu matrymonjalnym. Panowie, chcąc się usamodzielnić, raczą swe oferty złożyć dla bliższych wiadomości pod „Panna“ do Dz. Bydg. (27429

Za kilka złotych
osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum“ — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (26707

Świetna egzystencja!
Do donośnej wędzarni ryb przedtem bardzo dobrze prosperującej poszukuje się wspólnika, mającego 2000 zł. Oferty proszę skierować do P. Kostanek, Gdynia, Wędzarnia „Rybałt“. (27311

Hurtownie!
Która hurtownia kolonjalna lub papiern. dopomoże urządzić sklep. 30 % mogę wpłacić. Skład posiadam. Of. pod „A. D.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-7856

4—6000 złotych
pożyczę za odstąpienie 3—4 pokojowego mieszkania. Of. do Dz. Bydg. pod „Berlitz 88“. (27227

8 000 zł
potrzeba do rozszerzenia dawno dobrze prosperującego interesu na pierwszą hipotekę Wartość realności 40 000 zł., może także przystąpić do spółki. Zgł. pod „K. 8 000“ do Dz. B. 27396

Zgubione
papiery wojskowe unieważniam. Jan Papszycki, Bydgoszcz, Batorego 5, II ptr. (27421

Obelgę
rzuconą na rolnika, Jana Bagniewskiego z Niemcza, odwołuję. Kwiatkowski Antoni, Jastrzębie. (27404

Zagubione
dokumenty, jak wykaz osobisty i wyciąg z ksiąg ludności, na nazwisko Stanisław Studziżba, unieważniam. (27306

Gołębie
zaginęły 2 białe ze zwieszonemi skrzydłami. Za zwrot wynagrodzenie. Wiadomość w księgarni bydgoskiej Plac Teatralny nr. 3. (7782

Ogłoszenie.

Nad majątkiem kupca **Bronisława Mal'cha w Wyrzysku** wdrożono 18 listopada o godzinie 16-ej postępowanie upadłościowe. Zarządca masy kupiec Władysław Malich z Wyrzyska. Aresztem obłożono cały majątek z nakazem doniesienia posiadanych rzeczy lub długu zarządcy masy oraz zgłoszenia wierzytelności Sądowi do 11 grudnia 1926.

Pierwsze zebranie wierzycieli dnia 4 grudnia 1926 o godzinie 12-ej, drugie zebranie wierzycieli dnia 16 grudnia 1926 o godzinie 12-ej. (27461

Sąd Powiatowy Wyrzysk.

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 7 grudnia br odbędzie się w Wąbrzeźnie (Pomorze) jarmark na konie

Spęd bydła i trzody chlewnej jest z powodu zarazy pryszczycy niedozwolony.

Magistrat.
(Podpis nieczytelny)
Burmistrz. (27428

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 4 bm przed poł. o godz. 11-tej będą przy ul. **Jagiellońskiej nr. 18** (skład delikatesów) przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę, następujące przedmioty sprzedane: (27454

Kasa rejestracyjna (National), 2 stoły składowe, 1 regał i postument do papieru

Kozłowski, kom sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż masy upadłościowej.

Z polecenia p. Kazimierza Kaczmarka, zarządcy masy upadłościowej W. Piechocki, sprzedawać będę **w piątek, dnia 3 grudnia o godz. 10-ej przed poł** na podwórzu f-my **F. Wodtke przy ul. Gdańskiej nr. 131/132** następujące przedmioty:

2 zegary-taksomierze, 6 opon z dętkami 820 × 120, opony z dętkami do Forda tylny most i kierownica do Forda, lampy elektr., kowadło, lampy samochodowe, części do nakrycia samoch., filtr do oliwy, surowiec do wulkanizacji, reflektory, resor do Forda, koła zapas., obręcze s moch., rozmaite części do samoch, porcelanę jak kieliszki, talerze, szklanki i t p, portjery, obrus, dywan 3×4 m., kryszt. lampa elektr., duże obrazy w ramach, stojak do parasoli, książki Bilza, „Lexikon“, fuzja i t. p oraz piece żelazne z rurami.

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator
27450) **Długa 8** Magazyn mebli. Telefon 1651.

Przetarg publiczny.

W piątek, dnia 3 bm. o godz. 9½ przed południ. sprzedawać będę w drodze licytacji w podwórzu spedytora p. **Wodtke przy ul. Gdańskiej 131-132** najwięcej dającemu

automobil marki „Mercedes“

gotowy do użytku, 10 do 30 P. S., 6-cio osobowy. Phaeton z światłem elektryczn., oponami rezerwow. i częściami zapasowemi oraz **maszynę do pisania.**

Michał Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator (27453
Długa 8 Magazyn mebli Tel. 1651

Licytacja. (27452

Przy **ul Kujawskiej nr. 10** będę **4 grudnia b. r** o godz. 10 przed poł. jeszcze prawie dobrze utrzymane meble i inne przedmioty sprzedawał:

1 maszynę do pisania, 1 kanapę z obudowaniem, 2 fotele (zielony plusz), 4 krzesła (wyplatane) 2 obrazy (krajobrazy) 2 postumenty, 1 stół, leżankę, 2 figury gipsowe, 2 łóżka z materacami, 1 umywalkę, 1 szafę, 2 stoliki nocne, 2 obrazy, 1 stół, 1 gablotkę, 1 lampę (wysząca do nafty) sprzęty kuchenne, 1 szafę i różne inne rzeczy.

Michał Piechowiak
Długa 8 Magazyn mebli Tel. 1651.

Magistrat miasta Chojnic poszukuje do Wydziału Budownictwa

technika

z ukończoną szkołą budownictwa naziemnego.

Zgłoszenia wraz z podaniem odpisów świadectw oraz poświadczeniem obywatelstwa polskiego i nieskazitelnej przeszłości wnosić należy do dn. 10 grudnia 1926 r.

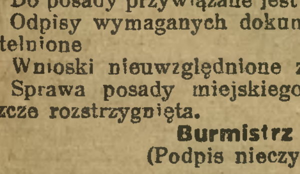
Do posady przywiązane jest uposażenie XI—X grupy.

Odpisy wymaganych dokumentów muszą być uwierzytelnione

Wnioski nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Sprawa posady miejskiego budowniczego nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Burmistrz w z.
(Podpis nieczytelny). (27413



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7.

W każdy wtorek i czwartek od godz. **4** popoł.

świeże kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki.

A. CHWIAŁKOWSKI
mistrz rzeźnicki
ul. Dworcowa 81. (F-7881

Od wtorku, dnia 30 listopada rb. rozpocząłem w moich składach w Bydgoszczy i Toruniu

wielką sprzedaż gwiazdkową

aby dać możność każdemu zaopatrzyć się w dobre i tanie **obuwie.** Przygotowałem na ten cel **wielkie ilości towarów, po cenach zdumiewająco niskich.**

Śniegowce i kalosze po cenach fabrycznych.

Bydgoszcz Gdańska 164 — **JAN ZIELIŃSKI** — **Toruń** Szeroka 31.
27449)

Zał. 1868

Na gwiazdkę

polecamy:
towar niklowy, sztućce, kryształy, szkło, porcelanę
oraz wiele innych
pożytecznych i praktycznych **podarków** (26340

F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 7



Tylko zł. 160

na raty miesięczne,

jest to cała opłata za zawodowe **Kursy Szoferskie.**

Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego w Krakowie, ul. Pijarska nr. 4.

Najlepsze i najtańsze Kursy w Polsce. Własne warsztaty do ćwiczeń otwarte dla uczniów przez cały dzień. Bezpłatna nauka jazdy na **Fordzie. Adresy mieszkań na żądanie.**

Początek Kursu 4 grudnia.

Piszcie o prospekty i informacje. (26773

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres
3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 6 go grudnia br. o godz 10 przed poł. będę sprzedawać w **Lisimogonie u p Panuoi** za gotówkę najwięcej dającemu (F-7877

50 000 sztuk torfu.

Krajewski,
egzekutor kom. obw.
Bydgoszcz I.

Pracownia

konfekcji damskiej wykonuje podług najnowszych żurnali płaszcze, kostjumy i suknie po cenach bezkonkurencyjnych. Olszańska Leśniewska, **Podwale 2,** II ptr. (27090

Zające

rogacze, sarny, jelenie, dziki, króliki kupuje po najwyższych cenach dziennych. **F Ziółkowski, Kościelna 11. Tel 1095 i 224.**

Dźwigary

od 20—45 N P kupi natychmiast. (27385

Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz- Czyżkówko.

Hotel

z restauracją

w dużem mieście powiatowem, gdzie wszelkie szkoły i wojsko do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Hotel z restauracją“. (27314

Krawcy

2 młodych pomocników krawieckich poszukuje (27460

Jan Gabor,
Świecie nad Wisłą.

Ostrzeżenie!

COLUMBUS

Bydgoska Fabryka Pilników wyrabia dla firmy **Maurycy vel Mojżesz Weinberg w Częstochowie**

pilniki

ze znakiem „COLUMBUS“ jak obok, wbrew ustawom z dn. 5 lutego 1924 o ochronie znaków towarowych (Dzien. Ustaw Nr. 31/306) i z dnia 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. Ust. Nr. 96/559). Skarga do Urzędu Patentowego została już wniesiona, postępowanie sądowe wdrożone. Ostrzega się pod skutkami cywilno- i karnoprawnemi przed handlem Bydgoskimi pilnikami z naszą marką „COLUMBUS“. (F-7848

Gebrüder Wellershaus w Wermelskirchen - Preyersbach.

KRAJOWY ZAKŁAD DLA OCIEMNIAŁYCH

poleca jako wyroby wychowanków:

szczotki, kosze i prace igliczkowe

wszelkiego rodzaju po cenach
— bardzo przystępnych. —

Sprzedaż det. przy **ul. Reja 5** od 8½ do 4 popoł

Większe zamówienia przyjmuje biuro przy **ulicy Krasińskiego 2.** (26972

Beczki

żelazne i dębowe

kupują i proszą o oferty (27301

HEINKE i MAJEWSKI
Telefon 847 **Grudziądz** Droga Łąkowa 11



Telefon nr. 70

Baczność! Nowość!

ETYKIETY GODŁOWE
NALEPKI LISTOWE
TŁOCZONE (en relief)
(Siegelmarken)

dostarczam (26868
w artystycznem wykonaniu.

Poszukuję odsprzedających.

Mleko

od producentów, każdą ilość, pod najlepszemi warunkami i cenami **kupuje** (26981

Mleczarnia Szwajcarski dwór
Spółdz. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 25/27. Telefon 254

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Lustrzany połysk

